



# KURIER Wileński

ŚRODA, 19 KWIETNIA 1995 R.  
Nr 75 (12606)

Dziś  
w numerze:

2 str.

Jeżeli nie stworzymy możliwości dla przyjęcia tańszych kredytów zagranicznych i bez obawy nie przydzielimy pożyczonych nawet kilka miliardów na modernizację niewielkich zakładów, a jednocześnie nie stworzymy nowych miejsc pracy, to na niepodległość Litwy możemy postawić krzyżik.

3 str.

Być może pani Violeta nie ma jeszcze tej swady, pewności siebie wielkich gwiazd, co trochę hamuje jej swobodę, ale... na zachodzie jest znana śpiewaczką wagnerowską.

4 str.

Wolę kandydowania na urząd prezydenta wyraziło siedmiu polityków, czterech kolejnych — to kandydaci prawie pewni, sześciu nie mówi na razie ani tak ani nie.

5 str.

Dla Aleksandra Łukaszenki potrzebny jest dobry psychiatri — tak uważa Stanisław Szuszkiewicz, ekspertem Rady Najwyższej Białorusi.

6 str.

Po dniu wagarowania jedni nauczyciele zyskali sympatię swych wychowanków, inni ją utracili.

7 str.

Dyplomy litewskie nie są uznawane w Anglii, a kurs edukacyjny kosztuje stono.

8 str.

Na premierę przybyło wielu estońskich reżyserów, aktorów, krytyków. Jeden z nich powiedział: "Ze sceny napluto nam w twarz..."

9-10 str.

Ustawa o Ziemi.

## Wielkanocne orędzie papieskie

Ponowne wezwanie o pokój dla licznych narodów świata dotkniętych konfliktami i wojnami zawarł w swoim orędziu wielkanocnym, wygłoszonym w niedzielę z balkonu bazyliki św. Piotra w Rzymie, papież Jan Paweł II. Po raz kolejny papież wskazał na dialog jako jedyną drogę do znalezienia słusznego i

sprawiedliwych rozwiązań dla problemów świata.

Papież podkreślił, że "Kościoł ogłasza Ewangelię Życia z mocą Tego, który zwyciężył śmierć i zaprasza każdego do odważnej wytrwałej pracy, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki smierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia — owoc kultury prawdy i miłości".

"Rodzinom rozdzielonym przez wojnę, ofiarom nienawiści i gwałtu, jak w Algierii, w Bośni i Hercegowinie, w Burundi i południowym Sudanie Kościół nie waha się ponownie wielkanocnego przesłania pokoju, przypominając wszystkim o wspólnym źródle jedynego Boga" — powiedział Ojciec Święty.

## Przybycie na Litwę komisarza RPMB

We wtorek do Wilna przybył komisarz ds. praw człowieka i Instytucji demokratycznych Rady Państw Morza Bałtyckiego (RPMB) Ole Espersen. Zapozna się on z działalnością tej organizacji na Litwie, poinformował agencję ELTA wydział informacji i prasy MSZ.

Komisja odwiedza wszystkie kraje członkowskie Rady Państw Morza Bałtyckiego, a na Litwie komisarz O. Espersen spotka się z

ministrem spraw zagranicznych Povilasem Glysem, członkami sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych, a także Komitetem Praw Człowieka i Obywatela i ds. Narodowości, przewodniczącym Sądu Najwyższego Pranasem Kūrisem, przewodniczącym Sądu Konstytucyjnego Juozasem Žilysem i in.

O. Espersen urodził się w 1934 r. Był prezydentem Duńskiego Radia i Telewizji, ministrem

sprawiedliwości oraz ekspertem Komitetu Praw Człowieka Rady Europy. Był on również członkiem Folketingu oraz Europarlamentu, sędzią Sądu Pracy, przewodniczącym Międzynarodowego Centrum Rehabilitacji Ofiar Mężczeństwa.

Na sesji ministrów Rady Państw Morza Bałtyckiego (RPMB) na obecne stanowisko O. Espersen mianowany został w maju ub. roku.

## Święta minęły. Żyjmy z nadzieją

Nieoczekiwanie po słotnych dniach Wielkiej Piątki ucieszył wszystkich słoneczną wiosenną pogodą. I tak trwały przez wszystkie dni Świąt Wielkanocnych, co wróży zgodnie z ludowymi przewidywaniami dobry urodzaj, bogaty stół Bożonarodzeniowy. Oby!

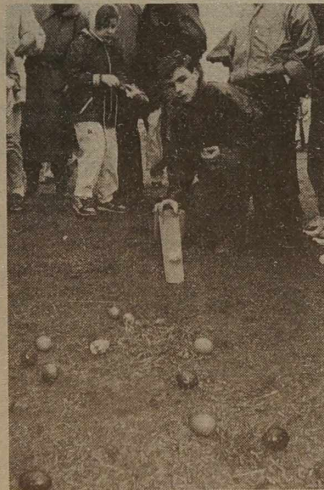
Przepelnione kościoły wileńskie podczas rekolekcji na cześć Zmartwychwstania Pańskiego nikogo nie dziwiły. Zresztą nie dziwiły nawet wtedy, kiedy kościół nie był tak popularny i tak tłumnie uczęszczany jak teraz. W tamtych latach Wielkanocą rządziły swoje prawa — niepisane i niesankcjonowane, a podyktowane potrzebą ducha każdego katolika.

Już od dwóch lat mieszkańcy dzielnic Łądzynai, Karolinek i okolic mają świątynię. Do niedawna pod otwartym niebem, ostatnio — przytulną kaplicę. W sobotnie popołudnie i poranek Zmartwychwstania ludzie szli tu jak do Kalwarii, by poświęcić strawę Wielkanocną, wysłuchać słów kapłana, pomodlić się.

Potem nastąpiły biesiady przy rodzinnym stole. Stół Wielkanocny ma swoje tradycje. Zachowaliśmy też je przez wiele dziesiątków lat, nawet w czasach głodu wojennego. Spacery, odwiedzanie krewnych i przyjaciół, kaczanie jajek, smigus-dyngus — to też nasze wiekowe tradycje.

Przeżyliśmy dni odrodzenia moralnego. Zdobyliśmy siłę ducha, która potrafi dodać człowiekowi otuchy, szczególnie tym, którzy czują strapienie, lęk czy niepewność. Żyjmy z nadzieją. Powinno być lepiej...

K.A.



NA ZDJĘCIACH: procesja w poranek Zmartwychwstania Pańskiego w kościele Niepokalanego Poczęcia; dzieci miały dużo radości podczas tradycyjnego kaczania jajek.

Fot. A. Tumenas i ELTA



## SENTENCJA DNIA

To smutne, że głupcy są tacy pewni siebie, a ludzie rozsądni tacy pełni wątpliwości.

B. Russell

## Znad Wiliti

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny  
godz. 22.05  
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Związek Ojczyzny proponuje utworzenie komisji
Starosta frakcji Związku Ojczyzny (konserywatyści litewscy) Andrius Ku...

Wypoczynek dzieci będą regulowały przepisy
W celu lepszego zorganizowania letniego wypoczynku oraz sanatoryjne...

Znowu grają szkolne organy
W drugim dniu Wielkanocy nastąpiło poświęcenie organów w szwalskim kościele św. św. Piotra i Pawła.

Rok z Ciurioniem
W tym roku Litwa obchodzi 120 rocznicę urodzin jednego z najznakomitszych...

Konferencja, narady, spotkania
Wczoraj o godz. 12.00 w gmachu rządu odbyła się konferencja prasowa...

UMLL współpracuje z Finami
W niedziele Litwowie opuścili delegacja Związku Młodzieży Demokratycznej...

Spotkają się Litwini krajów Europy Środkowej i Wschodu
W dniach 22-24 kwietnia w Wilnie odbędzie się posiedzenie Sejmu...

Polski Klub Dyskusyjny zaprasza
jak zwykle w najbliższy czwartek do siedziby ZM ZPL na godz. 18.

Ambasador na tydzień udał się do Londynu
Doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej ambasador Justas Paleckis...

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

W Sejmie RL

"Klan", czyli cień rzucany na DPPL

Ostatnio gazeta "Respublika" zaczęła zamieszczać cykl artykułów pod tytułem "Klan". Publikacje te wprawdy w zapożyczone rymy...

G. Kirklis, starosta frakcji DPPL w Sejmie RL we wczorajszym oświadczeniu przypomniał, że od jesieni 1991 r. działała specjalna komisja rządowa z udziałem deputowanych...

Namiast z niepokojem odbierają fakty, przytoczone w "Respublicie" socjaldemokraci. Ich zdaniem, "godzą one w prestiż najważniejszych instytucji Republiki Litewskiej...

Wiceprezydencią Sejmu RL A. Sakalas wyznał dziennikarzom, że całą tę sprawę traktuje jako skandal. Konferencje prasowe, na których partie polityczne prezentują...

Socjaldemokraci przyznają, że prasa ma potężną moc oddziaływania. Poseł A. Rudys poechlebnie mówił o niej podkreślając zwłaszcza, że podejmując się poruszania...

Co prawda, jeden z posłów A. Navickas oskarżony o pranie pieniędzy partynych zareagował na publikację "Respubliki". Jak poinformował wczoraj "K. W." rzecznik prasowy...

Adw. J. Bielańska

Znów o deklaracji wyborczej

Akcja Wyborcza Polaków spełnia żądanie ministra sprawiedliwości

Akcja Wyborcza Polaków Litwy (AWPL) na żądanie ministra sprawiedliwości Jonasa Praplešisa skorygowała tekst deklaracji wyborczej partii.

Głównym celem programu wyborczego jest "zapewnienie jednakowych praw politycznych, społecznych, społecznych i ekonomicznych wszystkim obywatelom Republiki Litewskiej, niezależnie od ich narodowości".

W artykule programu o systemie polityczno-prawnym AWPL jest za decentralizacją władzy i silnym samorządem, sprzeciwia się ustawom ograniczającym prawa samorządów (...).

Samorząd powinien dysponować sporażym budżetem, prowadzić samodzielnie politykę gospodarczą, zajmować się problemami wewnętrznego podziału administracyjnego.

artykuł programu o ekonomice głosi, że "należy bezwzględnie stworzyć sprzyjające warunki do ożywienia ekonomiki, poszukiwać nowych form gospodarowania oraz efektywnie wykorzystywać potencjał gospodarczy".

Kursy walut w Banku Litewskim

Table with 3 columns: Nazwa waluty, Lity za jedn. waluty, 100 litachachtek teng. Includes entries for Angielskie funy, Australijskie dolary, Austriackie sztylingi, etc.

Wskazanie podane według Inst. USD. Lity na waluty podstawowe i waluty podlegające na lity banki wymieniają według zachodzącego oficjalnego kursu - 0,25 USD za 1 Lt, podlegające nie waluty od ustalono przez Bank Litewski wyznaczenia za operacje wymiaru. Pozostałe waluty banki...

W celu zrealizowania tego wszystkiego, zdanemu rekonesrowi i budować niewielkie kierownictwa, niekiedy wazariace materiały budowlane z ulaznych zasobow...

Jak uratować gospodarstwo?

Mowa o bogatych ludziach na Litwie - to m

Znany przemysłowiec, b. litewski minister bez tytułu ale nie wspólnego przedsiębiorstwa inwestycyjnego i USA "Interatlantik" Algimantas Matulevičius...

"Jeżeli nie stworzymy możliwości dla projekcji kredytów zagranicznych i bez obawy nie przybliżenia pożyczonych nawet kilka miliardów na modernizację nowych zakładów, a jednocześnie nie stworzymy nowych prac...

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Stan modernizacji bazy produkcyjnej jest obecnie giczny - mówił Matulevičius. - Na przykład, bankowiec "Banga" nie jest warta nawet centu, jeśli posiada idee, o z nią dalej robić. Treść jak nieprzełupnie rymki litewskim nowocześnie, ale wstępując...

Uzyskanie takich kredytów (według obliczeń biznesmenów, interes na Litwie jest możliwy, jeżeli rozniez procentowanie kredytów nie przekracza 20 proc) powinien postarać się rząd, teraz bowiem są one świadczone "holendersko", poza tym firmy zagraniczne jeszcze niechętnie...

Czczeniu - z pomocą
Od 19 kwietnia do 5 maja ponownie zbierane będą dla uchodźcom czeskim: nadająca się do noszenia (czyli cała) odzieży i obuwie (bardzo pożądana jest odzież dziecięca i obuwie oraz pieluchy), nie psująca się żywność (z wyjątkiem wyrobów z wiewprzyny).

Od osób prywatnych w Wilnie dary będą przyjmowane w pomieszczeniu Bractwa 13 Sycznia (al. Gedimino 84, 22-14-76) codziennie w godz. 13-19.

W sprawie większych ładunków dobroczynnych (pozegregowanych i zapakowanych) zwracać się w Wilnie pod adresem W. Mykalošius-Pūto 5, gab. 199, tel. 63-54-40-40...

Komitet Koordynacyjny Pomocy dla Człowieka Litewskiego Katolickiego Związku Kobiet

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

Table with 3 columns: Waluta, Kup, Sprzedaż. Includes entries for 100 franków francuskich, 100 marek niemieckich, 100 dolarów amerykańskich, etc.

Koncert znakomitej śpiewaczki

# Z Mariampola do Monachium

Z okazji Świąt Wielkanocnych w Wilnie została wystąpiona w Filharmonii Mariampolskiej z koncertem nowa gwiazda wokalisty Violeta Uрманavičiūtė. Urodzona w Mariampolu, gdzie pobierała pierwsze lekcje śpiewu, później kontynuowała studia na Uniwersytecie w Pomaturalnej Szkole Muzycznej im. J. Grioudisa w Kownie. W 1981 r. wstąpiła na wydział śpiewu w Konserwatorium w Wilnie. Tu również ukończyła studia wokalno-słowne u prof. V. Mikštaitė. W 1991 r. V. Uрманavičiūtė wyjechała na konkurs im. G. Rossiniego do Niemiec. Konkurs ten stał się przełomem w jej dalszej karierze. Wygrała do monachijskiej Wyższej Szkoły Muzycznej, a jednocześnie do Uniwersyteckiego Studia Operowego.



coraz bardziej, aby w końcu osiągnąć szczyty.

Śpiewaczka wykonywała każdy utwór w języku, w którym został napisany, a więc — arcy Joanny z opery P. Czajkowskiego "Dziewica Orleańska" po rosyjsku, arcy Charlotty z opery "Werter" J. Masseneta po francusku, fragmenty sceny Fryki i Wotana z opery R. Wagnera "Walkiria" po niemiecku, Verdiego — po włosku.

Być może pani Violeta nie ma jeszcze tej swady, pewności siebie wielkich gwiazd, jeszcze starannie przestrzega rad i wskazówek pedagogów, co trochę hamuje jej swobodę, ale ma piękną mezosopran o bardzo miłym, wprost aksamitnym brzmieniu, doskonałą szkołę, piękną emisję, no i rzepiętło — trzy oktawy.

Na Zachodzie Violetę Uрманavičiūtė uznano za śpiewaczkę wagnerowską, czyli rzadkich możliwości głosowych. W pierwszej części koncertu podnerwała publiczność w "Walkirii". Bogini Fryki, opiekunka ogniska domowego, z jej romantyzującą heroicą, stała się w jej wykonaniu wyrazistą, pełną surowej mocy i potęgi. W drugiej części trochę nudnawo

wypadła aria Dalili z opery "Samson i Dalila" Saint-Saens. Zabrakło w niej wewnętrznego temperamentu, barwy. Za to Verdi był wspaniały. Śpiewaczka wybrała dwa jego utwory — scenę somnambulizmu lady Macbeth z opery "Makbet" oraz arcy Eboli z "Don Carlosa". Te dwa utwory były wykonane na najwyższym poziomie. Głos pani Violety brzmiał czysto, pewnie, bardzo szlachetnie. Nic dzwinnego, że publiczność nie chciała się rozstać z artystką. Na bis wykonała ona jeszcze arcy z "Wesołej wdówki" F. Lehara, w której podśpiewywała jej cała orkiestra, arcy z opery "Rycerski wieśniaczka" P. Mascagny oraz arcy z operki J. Straussa "Zemsta niecierpliwca".

Cały koncert był pięknym świątecznym upominkiem, jeżeli się jeszcze uwzględni wykonanie z wielkim temperamentem przez orkiestrę dwóch suit G. Bizeta "Arleczyńska".

Barbara ZNAJDZIŃSKA

NA ZDJĘCIU: Violeta Uрманavičiūtė (od lewej) ze swym pedagogiem V. Mikštaitė po koncercie. Fot. Jonas Stasėlis

## Z higieną na bakier?

### Kto ma obowiązek znać przepisy

Mieszkańcy Litwy, prowadzący działalność mogącą mieć wpływ na zdrowie otoczenia lub konsumentów, powinni obowiązkowo poznać przepisy higieny.

W celu zmniejszenia przypadków zachorowalności mieszkańców na choroby zakaźne i niezakaźne rząd Litwy zatwierdził listę zawodów i sfer działalności, w których pracujące osoby powinny obowiązkowo posiadać nawiązy do zakresu higieny i udzielania pomocy szkodywanym pierwszej pomocy medycznej.

Najczęściej wiedzę z zakresu higieny zgodnie z nowym trybem będą musiały powtarzać osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach produkcji artykułów spożywczych, dodatków do nich, surowców, handlu, zaopatrzenia, transportu, przechowywania i żywienia. Będą one musiały to czynić podejmując pracę i później co dwa lata. Takie same wymagania stosowane są również wobec pracowników przedsiębiorstw wodociągowych, pral-

ni, haźni, fryzjermi, zakładów zbierania i przetworstwa odpadów bytowych. Przepisy te powinny też znać pracownicy burs, hoteli, pensjonatów, placówek opieki oraz personel prywatnych gospodarstw domowych (pomoc domowe, kucharki, kelnerki, praczki, dochodzące nianie itp.). raz na dwa miesiące weryfikację z zakresu przepisów higieny będzie musiał przejść też personel placówek przedszkolnych i szkolnych. Znajomość przepisów tych obowiązuje również osoby, które pracują w szkodliwych warunkach.

Nowa uchwała rządowa określa również tych, którzy powinni mieć udzielone pierwszej pomocy medycznej. Są to kierowcy, policjanci, strażnicy, żołnierze spraw wewnętrznych i ochrony kraju, piloci, stewardesy, konduktory.

## W Galerii Rosyjskiej

### Pierwsza wystawa

Wielkanoc w świecie katolickim już minęła, osoby wyznania prawosławnego dopiero obchodzą Wielki Tydzień. Z tej okazji w Galerii Rosyjskiej przy ul. Iłganitųjų otwarto wczoraj wystawę młodej obcującej plastyczki Natalii Lewkowoskiej. W ekspozycji — drewniane jaja wielkanocne z podstawkami, malowane w danych rosyjskich tradycjach.

Natalia Lewkowoska ukończyła w Wilnie Szkołę Średnią nr 6, potem wyjechała do słynnej rosyjskiej Szkoły Sztuki Stosowanej w Abramcowo pod Moskwą, gdzie kształciła się 4 lata. Teraz wróciła do Wilna i ma zamiar zająć się działalnością twórczą. To jest jej pierwsza wystawa autorska.

Barbara ZNAJDZIŃSKA

## Wypadki i wpadki

### Porachunki domowe

13 kwietnia br. o godz. 23 min. 30 we wsi Kosina (rej. wileński) podcazas kłótni G. Kliwiskis (ur. 1956 r.) uderzyła siekierą męża Z. Kliwiskiego (ur. 1951 r.), który doznał urazów głowy, złamania żeber i innych obrażeń ciała. Poszkodowany znajduje się w szpitalu.

15 kwietnia w nocy w mieszkaniu przy ul. Czarny Trakt 1-1 w Wilnie Z. Łomako (ur. 1941 r.) uderzyła nożem w pierś brata W. Łomako (ur. 1950 r.).

### Wamania i kradzieże

15 kwietnia w nocy z kiosku przy ul. Pylimo w Wilnie należącego do A. Lwiszyska skradziono towary wartości 5 tys. litów.

14 kwietnia z mieszkania V.R. w Wilnie przy ul. Śaltkibajū 20 po wylamaniu drzwi skradziono 1400 dolarów oraz aparat audio i video.

14 kwietnia z pokoju służbowego dyrektora "Polgart International" ZSA ob. Niemiec F.G. skradziono 500 DM. Złodziej trafił do gabinetu przez niezamknięte drzwi.

### Stuczka na parkingu

15 kwietnia o godz. 14 min. 30 na ul. Geležinkelo w Wilnie wóz w pasat prowadzony przez W. Sadowskiego zderzył się z tojątką carolą, który tyłem wyjeżdżał z parkingu. W tojcie znajdował się pracownik Ambasady FR. Ludzie nie ucierpieli.

16 kwietnia o godz. 21 min. 40 na 9 km drogi Troki-Wilno nieustalony wóz śmiertelnie potrącił J. Baksas (ur. 1949 r.).

### Pożary

15 kwietnia w nocy we wsi Smogury (rej. solecznicki) w obcejku

gospodarza Z. Czerniawskiego wybuchł pożar. Spalił się budynek i 0,5 m<sup>3</sup> drzewa opałowe.

Tej samej nocy o godz. 4 min. 15 we wsi Tarakanc (rej. solecznicki) spaliło się zabudowanie gospodarza Z. Koryckiego.

W obu tych wypadkach podejrzewa się umyślnie podpalenie.

### Znaleziono zwłoki

13 kwietnia br. o godz. 22.00 w mieszkaniu przy ul. Ukmergės 333-11 w Wilnie znaleziono zwłoki Z. Paulionisa (ur. 1945 r.). Denat miał uszkodzoną rękę.

14 kwietnia o godz. 15.00 przy ul. Bistrųdijos koło domu nr 3 znaleziono niezidentyfikowane zwłoki mężczyzny w wieku około 40 lat.

14 kwietnia o godz. 10 min. 20 w mieszkaniu E. Bożenowej w Wilnie przy ul. Erturto 33-43 znaleziono zwłoki mężczyzny nieustalonej osobowości w wieku około 55 lat. Wcześniej przyszedł on do mieszkania wraz z synem właścicieli.

### Napady rabunkowe

14 kwietnia o godz. 21.00 w Wilnie na ul. Antakalnio złotyfcia napadł na G. Markowskiego, pobił go i odebrał mu kurtkę, zegarek, dokumenty i artykuły spożywcze.

14 kwietnia o godz. 21.00 na ul. Graičiūno w Wilnie trzech mężczyzn pobito stróża "Obelija" ZASA V. Petkevičiūsa i odebrało mu 10 kg aluminium.

15 kwietnia o godz. 14 min. 30 na ul. Kapsų w Wilnie dwóch mężczyzn i kobieta próbowali zrabować G. Kazlauskosowi samochód BMW-230. Próba rabunku się nie udała, przestępców schwytano.

Przygotowała Leonarda JURGIELIČIUS

## Ekspert nadal utrudniony

### Białoruś nakłada podwójne cła na towary z Litwy

Ambasada Republiki Litewskiej w Mińsku poinformowała Ministerstwo Przemysłu i Handlu Litwy, że mimo upróżnowania się litewsko-białoruskiego porozumienia z 17 lutego br. w sprawie wyłączenia handlowo-gospodarczej, Białoruś nadal nakłada podwójne taryfy opłat celnych na eksportowane z Litwy towary.

Opłaty te są tak duże, że nadal obowiązuje przyjęta w październiku ubiegłego uchwala gabinetu ministerstwa Białorusi, w której Litwa figuruje wśród państw, wobec których stosowana jest podwójna opłata celna.

Ambasada Republiki Litewskiej oficjalnie zwróciła się do ministra kontaktów gospodarczych z zagranicą w sprawie M. Marincisa z prośbą o jak najwcześniejsze rozwiązanie tego problemu. Poinformowano o tym również szefów sekretariatu wicepremiera Republiki Litwy. Spożywane jest, że po przyjęciu poprawki do tej uchwały, sprawa ta w najbliższym czasie zostanie pozytywnie załatwiona.

## Prawy bankowców

### Najtańsze kredyty dla prywatnej przedsiębiorczości

Wniosek przez Litewski Bank Rozwoju kredyty skierowany do tych, jakie mogą otrzymać nasi przedsiębiorcy, gdyż ich norma odsetków rocznych nie przekracza 15 proc. Wątpliwe czy w sprawie mniejszych odsetków można się porozumieć z bankami za pomocą "intermediariuszy" — na wtorkowej konferen-

cji prasowej w gmachu rządu powiedział prezydent tego banku Juozas Aliukonis.

Poza odsetkami bardzo ważny jest termin kredytu — Litewski Bank Rozwoju pierwszej pożyczki w wysokości 600 tys. USD udzielił prywatnemu przedsiębiorstwu restauracji opon na okres pięciu lat, inne zaś rządzi finansowe mogą być obliczone do 7 lat. W maju Litewski Bank Rozwoju (LBR) planuje udzielenie kredytu do 1 mln USD indywidualnemu przedsiębiorstwu obróbki drewna.

Jak powiedział Juozas Aliukonis, pożyczek LBR może udzielić wszystkim gależiom gospodarczym (z wyjątkiem handlu), o ile biznes-plan przedsiębiorcy jest perspektywiczny. Z zasobami kredytowymi trudności nie ma — obecnie już otwarte zostały dwie linie kredytowe po 5 mln eu (według ustalonego przez Bank Litewski 18 kwietnia kursu walut w relacji eu i lit — 15, 3158), ale ta suma może być podwojona. Jesienią umowa w sprawie 5 mln eu kredytu ma też być zawarta z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju oraz z jednym z banków niemieckich.

Dyrektor Departamentu Projektów Inwestycyjnych LBR Olga Stravinskienė powiedziała, że pracownicy banku wspólnie z niezależnymi ekspertami złożone w sprawie kredytu podanie oraz biznes-plan rozpatrują zazwyczaj w ciągu 2-3 miesięcy, ale jego analiza może potrwać i pół roku. Naszym przedsiębiorcom, jak powiedziała, brakuje oryginalności. Biznes-plany nierzadko bywają o "wąskim przeznaczeniu", tj. z tegoż regionu i o podobnym charakterze jak np. przetwórstwo mięsa.

Prezydent LBR dodał, że przydałby kredytów mogą też przyspieszać banki komercyjne — 5-6-najmniejszych bankom komercyjnym zaoferuje się obsługę kredytów o mniejszym zakresie (do 1 mln USD). "Obecnie głównym problemem jest brak dobrych projektów, zorientowanych na wieloletnią postępową produkcję" — twierdzi J. Aliukonis. A propos, LBR zarówno jak i banki komercyjne, kształtuje też rezerwy pokrycia "nieudanych pożyczek". LBR liżej będzie ją zgromadzić, gdyż ma na to więcej czasu — dopiero po pięciu-siedmiu latach, gdy się rozpocznie termin zwrotu pierwszych kredytów, będzie można powiedzieć, czy pożyczki się opłaciły.

**Rosja**

**Kozyriew nie wyklucza użycia wojska do obrony Rosjan mieszkających za granicą**

(Dokończenie ze str. 1)

Kozyriew stwierdził, że sytuacja ludności rosyjskiej w wielu krajach WNP "jest wciąż niezadowalająca", a dowodzi tego "nieślabnąca fala imigrantów do Rosji" — pisze "Interfax". Według Kozyriewa, w 1994 roku do Rosji przysiedliło się z państw WNP, przede wszystkim z Kazachstanu i krajów środkowazwajackich, 254,5 tys. ludzi. Szef rosyjskiej dyplomacji dodał, że "z wyjątkiem Estonii i Łotwy nie jest to wynikiem świadomej polityki", lecz rezultatem presji administracyjnej i dyskryminacji na tle bytowym.

Kozyriew powiedział, że MSZ Rosji jest zaniepokojone tym, że wiele krajów WNP nie chce podpisać Konwencji o prawach człowieka w ramach Wspólnoty, powołując się na swoją suwerenność. Szef MSZ Rosji zapowiedział, że jego resort będzie zabiegał o to, aby wszystkie państwa WNP przystąpiły do tej konwencji. W niedległej przyszłości prezydent Borys Jelcyń podpisze dekret o głównych kierunkach polityki Rosji w zakresie obrony praw Rosjan mieszkających za granicą — poinformował Kozyriew.

Kozyriew przestrzegł jednocześnie rosyjskie ugrupowania polityczne przed próbą wykorzystywania problemu Rosjan w nowo niepodległych krajach "w walce politycznej i spekulacjach przedwyborczych". "Niejednokrotnie rozlegają się nawoływania do walki o prawa naszych rodaków przy zastosowaniu polityki dyktatu i grody pod adresem naszych sąsiadów, a nawet przy zmianie istniejących granic. Rozlegają się wezwania do marszu na południe. Wszystkie te spekulacje i nacjonalistyczne odurzenie wokół problemu obrony praw ludności rosyjskojęzycznej wywołują jeszcze większą rusofobię. A ta droga prowadzi wprost do izolacji Rosji, a nawet do powtórzenia jugosłowiańskiego scenariusza na ogromnych przestrzeniach byłego Związku Radzieckiego" — powiedział minister spraw zagranicznych Rosji.

**Prezydenckie drzewko przyjaźni**



Prezydent Rosji Borys Jelcyń zakończył trzytygodniowy urlop wypoczynkowy. Ostatnie tygodnie Jelcyń spędził nad Morzem Czarnym w Soczi, gdzie bezpośrednio przed wyjazdem posadził w zalesionym w 1934 r. słynnym miejscowym Parku Przyjaźni własne drzewko.

NA ZDJĘCIU: głowa państwa rosyjskiego za sadzeniem drzewka w Soczi. Fot. EPA — ELTA

**Turcja — Irak**

**Tureckie wojsko będzie wycofane**



Przebywająca z wizytą w Stanach Zjednoczonych turecka premier Tansu Ciller oświadczyła, że akcja wojskowa w północnym Iraku była konieczna dla powstrzymania kurdyjskiego terroryzmu wobec Turcji, lecz, jak to określiła, już przeprowadzane wycofywanie etapami tureckich żołnierzy przyniesie stabilność i bezpieczeństwo w tym regionie.

Premier Ciller wygłosiła prze-

mówienie w Hunter College — nowojorskiej uczelni sponsorowanej przez Radę Stosunków Międzynarodowych i Towarzystwo Amerykańsko-Tureckie.

Turecka premier wspominała o możliwości amnestionowania niektórych dysydentów i złagodzenia tureckich antyterrorystycznych przepisów prawnych.

Tansu Ciller broniła stanowiska swego Iraku w walce z kur-

dyjskimi separatystami, wyrażając głęboką rozczarowanie ostrą krytyką tureckich poczynań szeregów ze strony Unii Europejskiej, i dziękując prezydentowi USA Billowi Clintonowi za wsparcie.

NA ZDJĘCIU: tureccy żołnierze biorący udział w akcji wojskowej w Północnym Iraku.

Fot. EPA — ELTA

**Japonia**

**Sekta Aum produkowała sarin**

(Dokończenie ze str. 1)

Według oceny ekspertów fabryka chemiczna w siódmym pawilonie kompleksu zabudowań w prefekturze Yamanashi została wybudowana kilka lat temu. Urządzenia produkcyjne ukryto za ścianą pokrytą reliefami religijnymi.

Specjaliści orzekli, że zainstalowane urządzenia pozwalały na jednorazowe wyprodukowanie około 10 litrów sarinu. W sąsiednim podłogę pawilonu piwnicy znajdowały się pojemniki na substancje chemiczne. Fabryka jest konstruowana jak labirynt, w którym trudno znaleźć drogę. Wcześniej odnaleziono i skonfiskowano wszystkie składniki używane do produkcji sarinu.

W sąsiednim, szóstym pawilonie kompleksu, obok pomieszczeń używanych przez wiernych znajdowały się magazyny. Jak wykazało dochodzenie, w ustawniach w nim kontenerach umieszczano za karę wiernych próbują-

cych ucieczki. Kontenery mają wymiary ok. 2x1,5 m, wysokość ok. 1,6 m i nie ma w nich okien. Zamykane są od zewnątrz.

Według poniedziałkowego komunikatu policyjnego podczas rewizji skonfiskowano 19 tys. materiałów do wodowych. Są wśród nich m.in. substancje chemiczne używane przy produkcji sarinu i dynamitu, części karabinów, listy wiernych, notatki nt. produkcji sarinu. Podejrzenia, że sekta produkowała sarin, nabrały podstaw.

Policia ustaliła, że 20 z zatrzymanych wiernych sekty to inżynierowie, którzy należeli do ekipy produkującej sarin. Najważniejsi członkowie decydującego o produkcji trujących substancji "ministerstwa nauki i techniki" ukrywają się wraz z przywódcą grupy Shoko Asaharą.

Adwokat sekty Aum, Yoshinobu Aoyama, poinformował w niedzielę, że

zamiera podjąć kroki prawne przeciwko policji, która w piątek wzięła 53 dzieci sekty pod obserwację. Dzieci zostały zabrane z terenu zabudowań Aum, ponieważ podejrzewa się, że są niedożywione, chore i aplikowano im szkodliwe substancje chemiczne. Jedno z dzieci wystąpiło w poniedziałek przed kamerami telewizji Nihon. 8-letnie dziecko powiedział, że w zabudowaniach sekty jadło dwa posiłki dziennie, w południe i wieczorem, ale nie potrafiło określić nazw potraw. Spółny ubranie, w którym chodziło w ciągu dnia, a mycie było tylko wówczas, gdy nie ubrudziło. Dziecko nie potrafiło określić, co ile dnia. Zapytane czy wychodziło pobawić się na dwór, odpowiedziało, że nie, gdyż na zewnątrz znajdował się trujący gaz.

Adwokat sekty oznajmił, że ukrywający się lider grupy zamierza w tym miesiącu wystąpić w telewizji.

**Białoruś**

**St. Szuszkiewicz: Dla Łukaszenki potrzebny dobry psychiatra**

Zdaniem b. przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi Stanisława Szuszkiewicza, Białorusy widniejącego rozwoju wydarzeń w przelocie nie mieli możliwości w powodu nieprzewidywalności działań prezydenta Aleksandra Łukaszenki.

Wystąpienie prezydenta nie nadaje się do analizy "Prognozę można budować na rzetelnej analizie, a ostatnie wystąpienia Aleksandra Łukaszenki w parlamencie nie nadają się do analizy ani dla politologów, ani dla ekonomistów, ani dla prawników. Tu potrzebny jest psychiatra. I to nie — po prostu psychiatra, lecz bardzo dobry specjalista" — powiedział Stanisław Szuszkiewicz.

Powinno być decydujących "kupiono" Zapytano o ocenę przebiegu ostatniego plenarnego posiedzenia Rady

Najwyższej, podczas którego deputowani gładko przyjęli w głosowaniu wszystkie żądania prezydenta, choć kilka dni wcześniej wysuwali wobec nich liczne zastrzeżenia, były przewodniczącą wyraził przekonanie, iż poważną część deputowanych "kupiono".

Administracja Łukaszenki rozdzieliła wśród deputowanych mieszkania, dacie, stanowiska, ulgi

Łukaszenko przymusił przyjęcie porozumienia z Rosją o związku celny i wspólnej ochronie granic oraz zgodę na referendum w sprawie uznania rosyjskiego za język państwowy, zmiany symboliki państwa, integracji ekonomicznej z Rosją i przyznania prezydentowi prawa rozwiązywania parlamentu. Według Szuszkiewicza, administracja prezydenta dokładnie przeanalizowała listę depu-

towanych i rozdzielała dobra — mieszkania, dacie, stanowiska, ulgi.

Pytanie o integrację z Rosją jest po prostu idiotyczne

"Wcześniej komisja do spraw systemu państwa, której członków trudno nazwać demokratami, uznała petynia referendum za sprzeczne z Konstytucją. Na ostatnim posiedzeniu zmieniła zdanie. Przynajmniej prezydentowi prawa rozwiązywania parlamentu będzie sprzyjać dyktatura, pytania o język i symbolikę skonfliktują społeczeństwo, a pytanie o integrację z Rosją jest po prostu idiotyczne. To kwestia wymyślona, żeby przelonić brak rozumu, którego nie starcza do sprzedawania Rosji białoruskich ciągników. Rosja nie kupuje ich nie z przyczyn politycznych, lecz dlatego, że może je kupić gdzie indziej i dużo taniej. Referendum niczego nie przynie-

sie oprócz kłopotów wewnętrznych. A rzyfikowane porozumienia utrudnią Białorusi współpracę z innymi, poza Rosją, krajami" — powiedział Stanisław Szuszkiewicz.

Na sali obrad parlamentu panował strach

Niektórzy deputowani sądzą, że na przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Najwyższej zaważyło nie tylko domniemane "kupowanie" jej członków. Władimir Stankiewicz, wicelietni pracownik organów MSW, nie związany z parlamentem z żadną opcją polityczną, powiedział: "Wyszedłem z tego posiedzenia z przekonaniem, że Rada Najwyższa przekreśliła ostatnim akordem wszystko, co dobrego zrobiła w swojej kadencji. Nie podejmując się poważnie przeanalizować przyczyn. Wiem tylko, że cały czas miałem poczucie, iż na sali panuje strach".

Na demokrację jeszcze trzeba pracować dwa-trzy lata

Według prognoz depntowanego Gennadija Karpjenki, lidera partii "Zgoda", dyktatorskie zapędy Łukaszenki nie napokują w najbliższym czasie skutecznego społecznego sprzeciwu. "Na demokrację trzeba jeszcze walczyć, pracować moim zdaniem dwa — trzy lata. Społeczeństwo jeszcze do niej nie dojrzało. I nie mają co oczekiwać od niego masowego poparcia politycznej elity — też trzeba czekać. Dlatego nie spodziewam się wiele po mityngach wyborczych. W ich wyniku nie powstaną demokratyczne, zdolny przeciwstawić się dyktaturze, parlament. I nie się to nie porażki. Bo pownych społeczeństwa i politycznych go praca nie da się przyspieszyć" — powiedział Karpjenka.

# Kolejka do fotela prezydenckiego

W tej porze zdecydowaną wolę kandydowania na urząd prezydenta wyrażają w mediach polityków, czterech kolejnych — to kandydaci prawie wyłącznie gotowości kandydowania wyrazili (w kolejności alfabetycznej):

**Janusz Bryczkowski** — lider Polskiego Frontu Narodowego w Polskiej Partii Zielonej (Polska Partia Zielona "Samobrona"), Froncie Narodowym, na którego zarządzenie przebywał w Polsce w celu przygotowania kandydatury, wole kandydowania wyraził w wywiadzie dla "Wieszczyce" w marcu. Swoją kandydaturę ogłosił 12 kwietnia. Swoją kandydaturę ogłosił 12 kwietnia. Swoją kandydaturę ogłosił 12 kwietnia.

przez Radę Naczelną SD. Przysiągł, że jego udział w kampanii wyborczej ma przede wszystkim zwiększyć znaczenie SD na scenie politycznej. Swoim programem chce przyciągnąć głównie klasę średnią: drobnych i średnich przedsiębiorców, przedstawicieli wolnych zawodów i pracowników umysłowych ze sfery budżetowej.

— **Janusz Korwin-Mikke** — prezes Unii Polityki Realnej, zamierza kandydowania ogłosił 23 marca, zastrzegając jednak, że wycofa się, jeżeli okaże się, że nowa konstytucja sprawdzi rolę prezydenta do funkcji części reprezentacyjnych. Zapowiedział, że będzie dążył do przeprowadzenia w Polsce bezkrwawej kontrewolucji, m.in. poprzez usunięcie z systemu prawnego aktów sprzecznych z prawem rynkowym, a przede wszystkim z zasadą "chcącemu nie dzieje się krzywda".

— **Jack Kuroń** — wybrany 2 kwietnia na kandydata Unii Wolności przez kongres tej partii. Przygotowuje program wyborczy, w

czym przeszkodził mu nieco wypadek rowerowy. Zapowiedział, że zwróci się z tym programem do wszystkich ugrupowań w Polsce. "Chciałbym natychmiast elity polityczne klimatem uczciwości" — mówił Kuroń na kongresie, deklarując, że nie zamierza hodować za siebie "dziel i rząd".

— **Bogusław Rybicki** — lider Stronnictwa Narodowego "Ojczyzna", wole kandydowania ogłosił 12 kwietnia. Proponuje, by do następnych wyborów parlamentarnych wprowadzić w kraju model amerykański, w którym prezydent jest jednocześnie szefem administracji państwowej. Jest zdania, że tylko Polak może startować w wyborach prezydenckich, należy więc przeprowadzić weryfikację kandydatów pod tym kątem.

— **Adam Strzembosz** — I Prezes Sądu Najwyższego (na okres kampanii wziął bezpłatny urlop), ogłaszając 27 marca gotowość kandydowania, powiedział, że staje do wyborów nie jako reprezentant konkretnej partii, choć bliższe są mu ugrupowania, które go poparty (chodzi o Koalicję Konserwatywną, Partię Konserwatywną, Porozumienie Centrum, PSL-PL, S.L.C.H). Chce być kandydatem polskiej rodziny, której "potrzebna jest

wolność, niezależność oparta na własności, szacunek dla tradycji, sprawiedliwość i poczucie bezpieczeństwa".

Bardzo prawdopodobne są kandydatury: — **Aleksandra Kwaśniewskiego** — lidera SLD, popieranego przez 27 struktur wojewódzkich SdRP. Decyzję w tej sprawie podejmie konwencja SdRP zwołana na 13 maja. Ewentualnym kontrkandydatem Kwaśniewskiego może być premier **Józef Oleksy**.

— **Leszka Moczulskiego** — przewodniczącego KPN, który twierdzi, że na razie jest "kandydatem na kandydata". Wystawienie tej kandydatury KPN uzależnia od przebiegu rozmów z innymi partiami prawiwoymi.

— **Waldemara Pawlaka** — prezesa PSL, który w ramach swej partii będzie rywalizował o nominację z marszałkiem Sejmu **Józefem Zychem** i marszałkiem Senatu **Adamem Struzikiem**.

— **Lecha Wałęsa**, który podał kilka ostatnich wizerunków zagraicznych deklarował chęć ponownego ubiegania się o najwyższy urząd w

państwie, jednak w wywiadzie dla KAI powiedział, że ostatecznej decyzji jeszcze nie może podjąć, gdyż czeka na to, by inni kandydaci odkryli swoje karty.

Gdyby Wałęsa nie stanął do wyborów, bardzo prawdopodobne jest kandydowanie przez **Andrzeja Olechowskiego** — b. ministra Spraw Zagranicznych, który ostatnio zaangażował się w tworzenie Ruchu Konserwatywno-Liberalnego. Nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji **Tadeusz Zieliński**, Rzecznik Praw Obywatelskich, zachęcający przez część działaczy Unii Pracy, ale deklarujący chęć bycia kandydatem ponadpartijnym. Z kręgów UP wywołuje się też informacje o możliwości wysunięcia kandydatury wice-marszałka Sejmu **Aleksandra Małachowskiego**. Terenowe struktury RDR namawiają na kandydowanie b. premiera **Jana Olszewskiego**. Prawdopodobne są też kandydatury lidera Partii Wolności **Kornelia Morawieckiego** i przewodniczącego Polskiej Wspólnoty Narodowej **Polskiego Stronnictwa Narodowego Bolesława Tejkowskiego**.

Pierwszym sprawdzianem dla wszystkich kandydatów będzie zebranie 100 tys. podpisów — takiego bowiem poparcia przy zgłaszaniu kandydatury wymaga ordynacja wyborcza.

## Katastrofa

### Wybuch gazu w budynku w Gdańsku

W wyniku eksplozji, a 12 jest hospitalizowanych w wyniku eksplozji gazu w budynku przy Al. Wolności Polskiego 39. Pod gruzami są prawdopodobnie zniszczone kilka osób.

W wyniku wybuchu gazu w budynku przy Al. Wolności Polskiego 39. Pod gruzami są prawdopodobnie zniszczone kilka osób.

Powstały w momencie eksplozji pożar został ugaszony, jednakże później w różnych miejscach pojawiał się dym, a strażacy do godzin wieczornych dogaszali tłące się zgłiszczą.

**Ofiarom katastrofy zapewniono opiekę i tymczasowe schronienie**

Wczoraj specjalny sztab, pracujący pod kierownictwem głównego inspektora nadzoru budowlanego **Andrzeja Dobrudzkiego**, podjął decyzję o wyburzeniu zagrożonego budynku. Sztab akcji, w którym uczestniczy szef Urzędu Rady Ministrów **Marek Borowski**, zapewnił ofiarom katastrofy opiekę i tymczasowe schronienie w hotelach Trójmiasta. **Marek Borowski** zapewnił, że rząd udzieli Gdańskowi pomocy w pozyskaniu mieszkań dla poszkodowanych.

**Wysokościowiec posiadał konstrukcję żelbetową**

Zbudowany w roku 1972 wysokościowiec posiadał

konstrukcję żelbetową, dodatkowo spojeną stalowymi wzmocnieniami. Wznieiony został na bardzo stabilnym gruncie. Zdaniem specjalistów budowlanych, właśnie dzięki temu nie zawalił się w momencie wybuchu całkowicie, mimo iż poszczególnie jego fragmenty osiadły nierównomiernie.

**Niektórzy mieszkańcy domu opuścili go tylko w piżamach**

**Andrzej Dobrudzki** podkreślił ogromną ofiarność i fachowość ekip straży pożarnej i służb medycznych w ratowaniu ofiar katastrofy i niesieniu im pomocy. Wielu strażaków — stwierdził — działało na granicy maksymalnego ryzyka. Gdańszczanie na radiowy apel pospieszyli z pomocą materiałną dla ofiar katastrofy. Niektórzy mieszkańcy domu, wszystkie rzeczy pozostawiający w mieszkaniach, często tylko w piżamach znaleźli tymczasowe schronienie w świetlicy Miejskiego Zakładu Komunikacji. Dzięki darom społecznym otrzymali odzież i najpotrzebniejsze rzeczy.

## Sondaż

### Polacy o swoich dochodach

bogactwo powinny być w większej mierze udziałem ludzi pracy.

Prawie trzy czwarte respondentów stwierdza, iż zmniejszenie różnic między bogatymi i biednymi powinno być jednym z najważniejszych zadań w Polsce w ciągu najbliższych 10 lat, a obowiązkiem rządu powinno być zmniejszenie różnic pomiędzy dobrze i źle zara-

bających. Jednocześnie aż 43 proc. badanych sądzi, że nierówności dochodów są niezbędne dla rozwoju gospodarczego.

Z powszechną akceptacją badanych (86 proc.) spotkał się pogląd, iż aby w przyszłości osiągnąć w Polsce dobrobyt, należy wysoko wynagradzać tych, którzy dobrze pracują.

## Mniejszości narodowe

### Protest polskich Białorusinów wobec wydarzeń na Białorusi

Związek Białoruski RP, skupiający 8 najważniejszych organizacji mniejszości białoruskiej w Polsce, zaprotestował przeciwko zagrażającym suwerenności państwa białoruskiego "poczynaniom prezydenta **Aleksandra Łukaszenki**".

Zdaniem przewodniczącego Związku, **Eugeniusza Wappa**, działania te "kompromitują młode państwo białoruskie w oczach światowej opinii publicznej i zagrażają jego suwerenności. Związek Białoruski wyraża nadzieję, że w Republice Białoruś zostanie przywrócony konstytucyjny porządek i zaprzestanie się łamać prawa człowieka i obywatela" — oświadczył Wappa.

## Konsumpcja

### Przeciętny Polak wypija około 36 l piwa

W 1994 r. spożycie piwa w Polsce wzrosło o 10 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Przeciętny Polak wypija 36,7 l piwa rocznie — czterokrotnie mniej niż Niemiec. Ponad 87 proc. konsumentów pije wyłącznie piwa polskie, 7 proc. głównie polskie, a tylko 4 proc. głównie białe wyłączenie zagranicę — wynika z badań przeprowadzonych przez "Kentop".

Statystyka wskazuje, że na 10 zakupionych butelek piwa, prawie 7 wypija się w domu, a 2,1 w restauracji bądź pubie. W "pienierz" wypija się 0,6 butelki, a pozostałe 0,2 butelki przypada na inne miejsca.

Polki piwo nie jest skory do eksperymentowania. W sklepie wybiera głównie piwa znanych marek. Do browarów o znaczeniu ogólnopolskim zalicza się obecnie: **Zwyc**, **Kocik** i **Elbrowery**.

## Życia wzięte

### Pechowy "Bandzior"

Wyjątkowego pecha ma 18-letni mieszkaniec Nowej Huty, pseudonim "Bandzior". Ukradł volkswagenową golfę wartego ponad 30 tys. zł (300 mln starych złotych), ale nawet nie zdążył się nim nacieszyć, bo następnego rano podprowadził mu auto spod domu. Podobnie rzecz się miała z motocyklem ukradzionym przez "Bandziora" w Krakowie. Zaparkowaną maszynę odnalazł właściciel i po prostu zabrał. Na koniec policja zatrzymała "Bandziora" ukrywającego się we własnym domu w piwnicy w schowanku za stojakami z konfiturą. Skrytka miała być absolutnie nie-do-wykradca.

### Maluchy kopalne

Policja z Bytowa (woj. śląskie) prowadząc śledztwo w sprawie złodziei samochodów natrafiła na cmentarz (nie cmentarzyk) maluchów. Eshumowano trzy fiaty 126p. Spoczywały metry pod ziemią, były pozbawione tabliczek identyfikacyjnych, które zapewne zostały wspanane do innych samochodów. Niespokojne jest życie pozagrobowe malucha.

### Bilet dla Kuby

Kuba ze Ślupska jest cichym jednym psem w Polsce, który ma sieciowy bilet kolejowy na dojazd autobusem i trolejbusem do roboty. Wraz ze swoim panem stróżają w jednej z miejscowych fabryk. Zgodnie na wydanie Kube biletu musiał wydać sam dyrektor ślupskiego Miejskiego Zakładu Komunikacji, bo niższe urzędnicze szczeble bały się podjąć tak bezprecedensową decyzję.

### Święty opatentowany

W urzędzie patentowym w Pradze pewien obywatel czeski przedsiębiorca zastrzegł sobie wyłączność do nazwiska **b. Jana Sarkandra**, który ma być kanonizowany przez papieża **Jana Pawła II** podczas jego pielgrzymki do Czech w maju br. Minimalista, mógł przecież od razu zastrzec sobie wyłączność do wszystkich dwumasztu apostołów. (Ojciec św. odwiedził także polski Skoczwów, miejsce urodzenia **Jana Sarkandra** w 1576 r.)

Rozmyślenia o dniu, który przeminął

# Veto na wagarowiczów?

Tegoroczny Dzień Wagarowicza obchodzono w pierwszym dniu wiosny już przycięty na mniżej lub bardziej chlubnych kartkach historii szkolnych. Nie warto by było o nim pisać, gdyby nie to, że skrupulatnie przestrzegając cyklu kalendarzowego, za rok wiosna znów powróci i setki uczniów z niecierpliwością będą zrywały kartki z kalendaraża w oczekiwaniu kolejnego Dnia Wagarowicza.

Już na kilka tygodni przed 21 marca uczniowie mają przedsmak przyjemności dnia wolnego od szkoły. Nauczyciele zaś zaczynają martwić się o los pozostawionych bez opieki wychowanków i nieuchronną przerwę w planach edukacyjnych. Dzień Wagarowicza kusi okazją oderwania się od jednostajności zajęć szkolnych, przemieniuje dobrym humorem wolejących ptaków. Ale w dniu "postwagarowym" konsekwencje samowolnego zrywania lekcji bywają często smutne dla miłośników wagarów. Na własnej skórze przekonał się o tym uczniowie z kilku starszych klas jednej ze szkół wileńskich, którzy (jak głosi ich list do redakcji z dnia 22 marca br.): "Nic złego nie spodziewając się dnia 22 marca br. przyszliśmy do szkoły. A tu wybuchła bomba: dyrektor nie puścił na lekcję, każąc wychowawcom oddać uczniom teckę personalne, a uczniom do piątku b. tygodnia napisać podania z prośbą o zwolnienie ze szkoły (...)

Tym razem skończyło się na dwóch dniach strachu.

W innych szkołach wileńskich było różnie: w Szkole im. Jana Pawła II wagarowicze pisali prace kontrolne z opuszczonych przedmiotów, podobnie było w Szk. Śr. nr 5. Żadnych sankcji nie powzięto w Szkole im. Wł. Syrokomli (choć próbowano powstrzymać "pochód wagarowy" zamykając szatnię na klucz), nikt nie karał uczniów w szkołach im. Sz. Konarskiego, J. I. Kraszewskiego.

Tradycja marcowego uciekania z lekcji przywędrowała do naszych szkół wraz z przywozonymi z Polski kalendarzykami uczniowskimi, gdzie pierwszy dzień wiosny, w tradycji ludowej obchodzony jako święto topienia Marzanny, figurował pod nazwą: "Dnia Wagarowicza". Dziś sytuacja jest taka, "doby" (uczniowie) nie chcą tego dnia siedzieć w szkole, a "góry" (nauczyciele) nie mogą ich zatrzymać w białych kwadratach klas, kiedy na świecie robi się coraz bardziej zielono. Dlatego też "Kurier" postanowił przeprowadzić sondaż wśród uczniów, nauczycieli i dyrekcji kilku szkół wileńskich, którego celem było wyjaśnienie ich stosunku do Dnia Wagarowicza oraz planów na przyszłość związanych z "obchodami" tego dnia.

**Wagary czy zabawa**  
Jak powiedziała "Kurierowi" Grażyna Świcka, wicedyrektorka Szkoły im. A. Mickiewicza, nie widzi

ona potrzeby organizowania dodatkowego święta dla uczniów, którzy chcą wagarować. Zdaniem pani wicedyrektorki raczej bytu w szkole ma "Dzień Wiedzy", "Dzień Piłnego Ucznia", ale nie "Dzień Wagarowicza".

— Nasi uczniowie i tak mają za dużo świąt. Poza tym nie możemy pozwolić na zrywanie lekcji bez zgody Ministerstwa, czy też Wydziału Oświaty. Pani G. Świcka uważa, że trzeba powstrzymać proces powstawania tej szkolnej tradycji.

Na tegoroczny Dzień Wagarowicza uczniowie 11 klasy z Mickiewiczówki wymyślili zabawę z pseudorozkładem lekcji: przyszli do szkoły wczesniej niżeli zwykle, powiesili na drzwiach myłkę napisy z nazwami gabinetów przedmiotowych i mieli nadzieję, że nauczyciele zabawią się razem z nimi.

Niektórzy nauczyciele chętnie przystali na uczniowską propozycję zabawy, ale tych niezadowolonych było więcej. Już po drugiej lekcji rozkład ten zniknął z tablicy, a kilka klas poszło na klasyczne wagary. Nauczyciele mieli uczniom za złe, że nie zostali wcześniej powiadomieni o zmianach w rozkładzie, a uczniowie uważali, że zabawa polegała na tym, że miała być niespodzianką. Wynik był taki, że obie strony poczuły się rozgoryczone.

Młodzież ze starszych klas Mickie-

wiczówki miała też do nauczycieli, że nie dali się wciągnąć do zabawy, jednocześnie zabraniając uczniom wagarować "na własną rękę".

Czesław Dawidowicz dyrektor Szkoły im. A. Mickiewicza wyraził nadzieję, że w następnym roku samorząd uczniowski przy poparciu dyrekcji zorganizuje coś, co zainteresuje młodzież i nie wywoła sprzeciwu nauczycieli.

Prezes samorządu uczniowskiego Mickiewiczówki Jarosław Kondrat nie jest do końca przekonany, czy decyzja samorządu dotycząca "obchodów" Dnia Wagarowicza, zostanie zaaprobowana przez administrację szkoły.

Zbigniew Rymarczyk wicedyrektor Szkoły Średniej nr 5 jest zdania, że uczniowie, którzy tego dnia opuścili lekcje muszą ponieść karę, chociażby napisać prace kontrolne z opuszczonych tematów, odpracować ten dzień w jakiś inny sposób, np. dyżurując w szkole podczas imprezy organizowanej w dniu wolnym od nauki.

Dyrektor tej szkoły Wacław Baranowski również uważa, że uczniowie muszą odpracować opuszczone lekcje. W dniu, kiedy uczniowie uciekają z lekcji, powstaje problem z nauczycielami, którzy tego dnia muszą mieć przecież normalny dzień pracy. W zasadzie dyrektor nie ma nic przeciwko zabawie w tym dniu. Jednocześnie uciekanie

## PRO i CONTRA

### MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

z lekcji dyrektor "Piątki" nie toleruje.

Uczniowie 11 klasy z "Piątki" nie czekając na ewentualne pozwolenie dyrekcji, sami zdecydowali o wagarach i wyjechali do Trok. W tej klasie zdania są podzielone. Jedni wolą sami wagarować, bez "pomocy" nauczycieli, inni chcieliby ogólnoskolnej imprezy poza murami szkoły, są też tacy, którzy zgadzają się na wagary odgórnie sterowane, jeżeli ma być to cena za nieoposzczenie konsekwencji z "obchodów" Dnia Wagarowicza.

Alina Laurinavičienė, nauczycielka matematyki ze Szkoły im. Wł. Syrokomli wolałaby, żeby ten dzień uczniowie spędzili z korzyścią i poszli do teatru, do kina, muzeum, pojechali na wycieczkę.

Jei koleżanki z tejże szkoły Teresa Dudzeń — nauczycielka plastyki, Waleria Skirłun — nauczycielka klas początkowych oraz bibliotekarka Ewłina Jurmalovici uważają, że taka wesoła przerwa jak Dzień Wagarowicza jest urozmaiczeniem szkolnej codzienności. Ich zdaniem, nie zawsze jest celowe odgórne narzucanie młodzieży w tym dniu jakichkolwiek imprez. Lepiej by było, gdyby uczniowie sami zorganizowali swoje święto.

Dorota, Edyta, Teresa z 8b oraz Alicja, Iwona i Daniel z 10a ze Szkoły im. Wł. Syrokomli woleliby bardziej urozmaicozony Dzień Wagarowicza niżeli ten, jaki mieli w tym roku. Rozmyślają nad ewentualnością organizacji w ten dzień szkolnego święta. Jolante i Ewelina z 9a wspólnie z nauczycielami wagary wydają się absurdalne, zgodzą się na to tylko pod przymusem. Ich zdanie popierają koleżki z klasy.

Dyrektor Szkoły Jan Dowgiałło żałuje, że w tym roku nie zdążono zorganizować żadnej "wagarowiczowskiej" imprezy. Niektórzy uczniowie tej szkoły, podobnie jak Jarosław i Daniel z 11a chętnie zostaną w Dniu Wagarowicza w szkole pod warunkiem, że będzie jakaś ciekawa impreza.

pozostaje tylko kwestia tego, **kto ma zorganizować imprezy urozmaicające Dzień Wagarowicza?**

Uczniowie? Czy nauczyciele? A może nie trzeba niczego organizować? Większość uczniów wyraziła zdanie, że impreza zorganizowana przez nauczycieli nie będzie ciekawa. W to, że ktoś pozwolił organizować Dzień Wagarowicza na własną rękę, wierzy niewielu. Nauczyciele, nawet jeżeli tolerują Dzień Wagarowicza, uważają, że musi on być przynajmniej częściowo przez nich sterowany. Młodzież przeważnie woli po prostu uciec na zieloną trawkę.

Dyrektor Szkoły im. Sz. Konarskiego Henryk Bukowski uważa, że trzeba dać młodzieży możliwość

wysłać się, jeżeli mają być organizowane jakieś imprezy to może być imprezy sportowe, wspólne z innymi szkołami zabawy. Dyrektor twierdzi, że nie należy w organizację święta powściągliwością pochodzić od młodzieży. Administracja i nauczyciele mogą tylko propozycje i udzielić wsparcia.

Wicedyrektorka tej szkoły Teresa Michajłowicz przypomina, że plan szkoły przewiduje 10 dni na powściągliwość, wiele szkół uwzględnia to w Dniu Wagarowicza. Dzieci same muszą zdecydować, czy będzie to dzień wagarów za miasto, do kina, do kawiarni, a może nawet w gościnie do nauczycieli lub kolegów.

**— Nie można ucznia przykuć łańcuchem do ławki.**

Nawet jeżeli się wyda zarządzenie o surowym ukaraniu wagarowiczy, tak znajdują się 2-3 klasy, które uczucia (...), — mówi pani Michajłowicz.

Nauczycielka biologii ze szkoły im. Sz. Konarskiego Teresa Januszkiewicz żałuje, że wagarujacy całym klasami dzieci muszą później "dopodążyć" program. Anna Gulbinowicz, polonistka tej szkoły uważa, że za drugi jest okres między wakacjami zimowymi i wiosennymi: całe trzy miesiące. Potrzebne jest wyrwanie się na wolność.

Większość uczniów starszych klas w Szkole im. Sz. Konarskiego sądzi, że Dzień Wagarowicza jest wyłącznie uczniowskim świętem i obecność nauczycieli będzie im przeszkadzała. W odróżnieniu od nich młodsze klasy czy perspektywa Dnia Wagarowicza jako zorganizowanej ogólnoskolnej imprezy.

Przy okazji Dnia Wagarowicza wyszło na jaw wiele wewnętrznych konfliktów i nieporozumień. Jedni nauczyciele zyskali sympatię wśród wychowanków, inni ją utracili.

Na temat tego, jaki ma być Dzień Wagarowicza, w przyszłości, nie było zgody ani wśród uczniów, ani wśród nauczycieli. Jaki on będzie w następnym roku, zobaczymy.

— Dzień Wagarowicza był tylko pretekstem uwydatniającym przepały niezrozumienia pomiędzy uczniami i niektórymi nauczycielami (...). W marach szkoły styka się kilka różnych pokoleń, mentalności ludzi, posiadają się różne poglądy (...), — mówi Dorota Osipowicz z 12 klasy Szkoły im. A. Mickiewicza (...). Nasi nauczyciele zbyt poważnie podchodzą do Dnia Wagarowicza. Tak jakby to był Dzień Komuny.

Jolanta MASIAN  
NA ZDJĘCIU: 11a z piątki wagarowała do Trok.



Wieści ze Szkoły im. J.I. Kraszewskiego

## Wciąż nowa "Stara baśń"

Tydzień patrona naszej szkoły — J.I. Kraszewskiego uświetniliśmy przedstawieniem pt. "Dzień Kupaty" na podstawie powieści "Stara baśń". Cała nasza 10 klasa z wychowawczynią K. Polewodo codziennie poświęcała mnóstwo czasu przygotowaniu do przedstawienia.

...Nadszedł dzień Kupaty. Święto w całym pogańskim obchodzone święcie, dzień Białego Boga, dnia i światłości... Tymi oto słowami narrator Ryszard Bogdanowicz wprowadził młodzież w świateczny nastrój tradycji pogańskiej. Wkrótce na scenie widocznie urzeczy sznury niewiast w białej, zielonymi wiankami na głowach. A

chłopcy, stojąc na uboczu, wybierali sobie oczyma dziewczynę, która miała stać się na dziś ich partnerką. Wtem ukazały się Dziwa i Żywia smutnie jeszcze, w załobie po ojcu.

Zapadł zrokił i zgodnie z tradycją Dziwa pierwsza rozpalila ognisko. Na sali zapanował romantyczny nastrój. Mily ten widok przerywa tętent kopyt konia Domana. Porwanie Dziwy, któremu wtórowały krzyki i piski dziewcząt, zadziwiło widów.

Drugi akt przedstawienia wywołał oklaski na sali: urzadowa Jahnę. Była to na wpuł siedząca, na wpuł łącząca stara kobieta w odpowiednio dobranym ubiorze. Przerazające wrzaski i płacz

dolatwały z dworu. Oto na wpuł przytomna Dziwa stanęła przed dworem i jakby nie uświadamiając jeszcze swego czynu, opowiadała o zabójstwie porwawca Domana. Pożegnała się ze wszystkimi i odeszła, kody doła prowadzi. Przerzawmy moment jakby czasowej nieobecności, widowcy wyrazili swoje podziękowanie za wspaniałe przedstawienie, które niestety, już się skończyło.

Ełina SZYRPO  
i Irena DUNOWSKA  
UCZ. 10 KLASY  
NA ZDJĘCIU: fragmenty przedstawienia.  
Fot. Paweł Nowicki





### Konkurs recytatorski Poezja Konopnickiej znów puka do naszych serc

Wieloletnia w Szkole im. Wł. Syrokomli odbył się trzeci konkurs recytatorski poświęcony Marii Konopnickiej. W ciągu dnia miała miejsce przed rozpoczęciem konkursu wystawa wznosząca do ogromnego tempa. Zwykle tylko rejestracja uczestników i start!

Na wystawie pani Teresa Sokolowska z PWSZ, przewodnicząca komisji, powitała wszystkich obecnych w wieloletniej oraz przedstawiła w krótkiej tradycji konkursu recytatorskiego. Komisarz wkladała: Heleny Zacharewicz, Stanisława Michalkiewicza i Teresy Kłopotowskiej, miała naprawdę trudne zadanie wytypowanie najlepszych spośród 16 różnych recytatorów. Uczestnicy pokonali trochę, co dalece nie wyczerpało się udział. Mówić spokojnie, być na czasie, patrzy ogłuszać iść, nie być — to nie taka łatwa sprawa!

obeszło się więc bez potknięć, które w jakiś sposób wyrównała mistrzowska recytacja.

Najbardziej napiętą chwilą było ogłoszenie wyników. Pani Helena Zacharewicz długo się zachwycała deklamacją uczestników, sprawdzając jednocześnie ich cierpliwość, bo wszyscy z zapartym tochem czekali na nazwiska tych najlepszych. Joanna Jaszczak — oto osoba, która podbiła serca jurorów. Joanna — uczennica 11 klasi Awieńskiego Szkoły Średniej, podopieczna Marii Szocił, śpiewała w zespole "Truskaweczka", zwyciężyła w konkursie "Kresy-94", uczęszczała do szkoły muzycznej, lubi muzykę w stylu pop i rock, czytuje Mickiewicza, Szekspira oraz niestrudziyjną poezję. Kolejną spośród wybranych została Anna Rusakówna za szkoły im. Wł. Syrokomli (nauczycielka Anna Jurewicz), która umiejętnie zaprezentowała swoje

zdolności. Raz zaskakujące, innym razem płynne przejścia od wesołości do smutku zachwyli komisję. Agata Gallauskaitė uczennica 10 klasy ze szkoły im. Jana Pawła II (nauczycielka Czesława Olszewicz) pięknie przedstawiła swoje opracowanie artystyczne. Słuchając jej recytacji miało się wrażenie, że przeżywa ona wiersz swoich marzeń, zdradzając je słuchaczom.

Następna, Irena Bezubowa — laureatka zeszłorocznego konkursu, podwójconego Marii Konopnickiej zdradziła mi, że przed prezentacją strasznie się denonowała, po zwycięstwie zaś wciąż nie wierzyła, że jest jedną z laureatek. Uczy się ona w 11 klasie w Mickunach (o dźwił — w klasie rosyjskiej), lubi poezję. Opiekunka inna, Krystyna Nerwicka naprawdę ma się z czego cieszyć. Piątą wyróżnioną osobą ("na zapas") okazał się jedyny chłopak — Daniel Stankiewicz, który ma szansę uczestniczyć, jak inni laureaci, w konkursie recytatorskim w Polsce. Daniel — uczeń 11 klasy Szkoły im. A. Mickiewicza, wyróżniony na "Kresach-94", marzy o ukończeniu wyższej szkoły teatralnej. Czytuje romantyków oraz poetów współczesnych, lubi muzykę polską i balety rockowe, czasem muzykę poważną. Oprócz laureatów było wielu znakomych na wyróżnienie uczestników. Niestety, tylko kilku z nich można było wypowiedzieć na zwycięstwo.

Na zakończenie w imieniu wszystkich uczestników, nauczycieli składam serdeczne podziękowanie organizatorce konkursu pani Teresie Sokolowskiej, a także gospodarzom szkoły za miłą atmosferę i za nagrody książkowe.

**KRYSTYNA KUNCEWICZ,**  
Na klasa Szk. Sz. im. Szymona Konarskiego.  
NA ZDJĘCIU: zwycięzca konkursu ze swoimi rodzicami.

### Dyplomy litewskie nie są uznawane w Anglii, a kurs edukacyjny kształtuje słono

Podczas spotkania z przedstawicielami prasy litewskiej dyrektorem programów edukacyjnych kampanii "Embassy" David COLLYER wyraził zdanie, że system nauczania na Litwie w zasadzie nie jest zbyt, chociaż w porównaniu ze szkolnictwem w W. Brytanii nieco starszary moralnie i technicznie.

Nauka w W. Brytanii odbywa się etapowo: szkoła początkowa (od 5 do 11 lat), szkoła podstawowa (od 11 do 16 lat), szkoła średnia (od 16 do 18 lat). Po ukończeniu szkoły podstawowej uczniowie decydują: podejmują pracę zawodową, czy też będą kontynuowali naukę w szkole średniej, która w większości wypadków traktuje się jako okres przygotowawczy do studiów w szkole wyższej. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczniowie zgodnie z obranym kierunkiem przyszłych studiów wybierają 2-4 podstawowe przedmioty, na które przede wszystkim będzie się zwracało uwagę podczas nauki w szkole średniej. Po dwóch latach szkoły średniej zdaje się egzamin państwowy tzw. GCSE.

Im wyższy jest poziom ukończonej szkoły średniej, tym więcej szans na wstąpienie do renomowanej uczelni wyższej.

Przyjeżdżający z innych krajów studenci, w większości wypadków najpierw muszą ukończyć odpowiedni kurs przygotowawczy. Dotyczy to wszystkich bez wyjątku przyszłych studentów przyjeżdżających z krajów Europy Wschodniej, w tym i Litwy. Litewski system nauczania nie jest przyznawany w krajach Europy Zachodniej, chociaż, zdaniem Davida Collyera, w wielu dziedzinach szkoły litewskiej są na dość wysokim poziomie. David Collyer sugerował, że osobom pochodzącym z Litwy najlepiej jest ukończyć naukę w koledżu w Anglii i dopiero później próbować dostać się tam na studia. Dla przagnących wstąpić do wyższych uczelni W. Brytanii organizowane są tzw. studia akademickie dwóch rodzajów: 1. studia na poziomie A (trwające 1-2 semestry i więcej), po których zdaje się egzamin uprawniający do wstąpienia na dowolną uczelnię ("Embassy" proponuje naukę w Bellerby College); 2. specjalne kursy przygotowawcze, na których przy wszystkich intensywnie uczy się języka angielskiego, przygotowuje się słuchaczy z kilku podstawowych przedmiotów. Takiego rodzaju kursy dają 95 proc. pewności, że się dostanie do

określonej uczelni organizującej ten kurs.

Absolwenci wyższych uczelni litewskich, pragnący kontynuować naukę w W. Brytanii, również muszą ukończyć specjalne kursy. Dotyczy to prawie wszystkich uczelni wyższych w krajach b. obzou socjalistycznego, z niewielu wyjątkami (np. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie).

Zasadniczą różnicą szkół w W. Brytanii jest to, że w wielu spośród nich uczniowie uczęszczają na lekcje jednocześnie o poziomie opowania przedmiotu, a nie wieku. Uczeń będący w klasie IV może uczyć się fizyki w klasie V, a rysunków w VI itp.

"Embassy" również zajmuje się organizacją kursów języka angielskiego. Mogą brać w nich udział ludzie w różnym wieku — od 11 do 99 lat. Tygodniowy kurs kosztuje dla osób indywidualnych ponad 200 funtów sterlingów, dla osób w składzie zorganizowanych grup ponad 180 funtów. Studenci mają zapewnione trzykrotne wyżywienie, mieszkanie w rodzinie angielskiej lub hotelu, wycieczki oraz imprezy rozrywkowe. David Collyer podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat różnic pomiędzy przyjeżdżającymi na kursy z krajów Europy Zachodniej a studentami z Litwy.

W większości wypadków Litwini mają lepiej opionaną gramatykę języka angielskiego, lepiej czytają i piszą, nie potrafią natomiast rozmawiać, mają problem z przebrnięciem przez barierę strachu przed niepoprawnym użyciem czasu lub innego słowa. Zachodni studenci mają gorzej opionaną teorię języka, są jednak bardziej pewni siebie i pozbawieni kompleksów, łatwiej wchodzi w kontakt z ludźmi. Jego zdaniem, kursy języka angielskiego organizowane przez "Embassy" pozwalają uzyć się tego języka w jego kolebce historycznej, bezpośrednio obując z mieszkańcami, zapewniając wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, dlatego też są jednym z najbardziej efektywnych sposobów nauczania się jeż. angielskiego.

P.S.

### Powrót Beatlesów Legendarni muzycy nagrywają nowe piosenki

Do blisko 25 latów od chwili, gdy po raz ostatni piosenki "Let It Be" członkowie słynnej grupy rockowej weszli do historii. "The Beatles" oficjalnie ogłosili, że przestają istnieć, brytyjski świat muzyki oczyszcza wielkiej sensacji. W wywiadzie poinformowano, że Paul McCartney, Ringo Starr i George Harrison zamierzają się razem w jednym z nowo powstałych i nagrywają nowe utwory. Wybrali się marzenia wszystkich ich, którzy czekali cierpliwie na to, że Beatles przestanie kładz się razem.

Paul koniec roku telewizja BBC będzie emitować seriale dokumentalne o historii The Beatles. Również na rynku płytowym pojawić się może nagranie "Antologia The Beatles" w tym na tych płytach mają być trzy utwory nagrywane przez trzech żyjących członków zespołu. BBC oczekuje, że wkrótce do wydawnictwa BBC zostanie zamieszczona edycja albumu "The Beatles" zrealizowana w studiu BBC. Wkrótce wkrótce nie ujrzą światło dzienne w latach 60. Album "The Beatles" zrealizowany w tym w pierwszym tygodniu, jak został wyprodukowany w listopadzie 1994.

Wkrótce może być również brzdalił John Lennon, który wkrótce zostanie przeniesiony do studiu w grudniu 1988 roku czwartego dnia. Wkrótce zostanie zamieszczona edycja albumu "The Beatles" zrealizowana w studiu BBC. Wkrótce wkrótce nie ujrzą światło dzienne w latach 60. Album "The Beatles" zrealizowany w tym w pierwszym tygodniu, jak został wyprodukowany w listopadzie 1994.

całkowicie nowe, prawdopodobnie będą skomponowane przez całą trójkę w trakcie sesji nagraniowych w Londynie.

"Reanimacja" Beatlesów komentowana jest w Wielkiej Brytanii jako wydarzenie muzyczne roku. Przypomina się o tym, że spuszczają zespoły, którzy rozpadli się dosyć nagle, pozostawiając zarówno w archiwach studyjnych, jak i we własnych szufladach sporo nie dokończonych kompozycji, nigdy nie została dokładnie skatalogowana. Być może zatem materiał, nad którym pracują teraz trzej Beatlesi, wystarczy nie tylko na trzy nowe utwory, ale i na dalsze, być może nawet — nową płytę długogrającą. Komercyjny sukces takiego wydania można uznać za mroźny, zatem jedyny problem to wywołanie chęć wszystkich stron. Przez ćwierć wieku Beatlesi odznęwali się od możliwości reaktywacji grupy nawet na krótki czas; wczoraj się, że pogląd McCartneya, Starra i Harrisona w tej kwestii wydają się zmieniać w ostatnim półroczu. Nie jest zatem wcale wykluczone, że najbliższej muzyki rockowi lat 60 nie ograniczą się do tajemniczej sesji nagraniowej w londyńskim studiu (reporterzy nie wiedzą nawet jeszcze, gdzie trwać mają nagrania — wiadomo jedynie, że z całą pewnością nie jest to stare studio Beatlesów Abbey Road, w którym w latach 1967-78 powstawały ostatnie albumy grupy); być może będą dalej wspólnie komponować, być może — co jest marzeniem wszystkich muzyków — wystąpią jeszcze kiedyś na wspólnym koncercie. Trzej panowie po 50-tych, pomimo choroby ze strony wszystkich współczesnych gwiazd muzyki rozrywkowej, mogą być pewni sukcesu, tak jak ich odwieczni rywale z lat 60, zespół The Rolling Stones, grający do dzisiaj koncerty przez pełnych salach i stadionach na całym świecie.

Witold ŻYGULSKI,  
(PAI)

### Zabawmy się w detektywa

### Historia dziesiąta: W opuszczonym domu letnim

Wraz z nastaniem dziesiątej jesieni rodzina Leśniewiczów opuściła domek letni i powróciła do swojego mieszkania w mieście. Przed wyjazdem pan Leśniewicz umówił się ze swoim sąsiadem, niejakim panem U., który obiecał pilnować opuszczonego domostwa. Kilka dni po wyjeździe pan U. zadzwonił do pana Leśniewicza i powiedział, że domek został okradziony. Pan Leśniewicz natychmiast

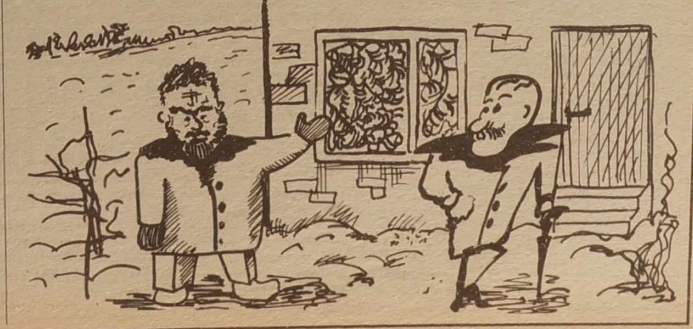
zwrócił się na policję. Wkrótce detektyw Robaczek wypytał pana U. o szczegóły wydarzenia.

— Pewnie nigdy wylażysz podejrzane sprawy — opowiadał pan U. Nie zwracając uwagi na dźwięk morza wstąpił i poszedł do domu Leśniewiczów. Chciałem zaglądnąć przez okno, lecz szyby były zamazane i nie mogłem niczego zobaczyć. Wówczas chuchnąłem na szybę, przetopilem w

łodzie małątką dziurkę i poświęciłem przez nią kieszonkową latarką. W pokój był straszny bałagan. Następnego dnia zadzwoniłem do Leśniewiczów i opowiedziałem o wszystkim.

— Wszystko rozumiem — lodowatym tonem oświadczył detektyw Robaczek. — Poproszę łęk za mną.

Dlaczego detektyw Robaczek podzrewa pana U. o dokonanie kradzieży?  
Rys. W. Sakowicz



Gościnne występy Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Estonii

Pożegnanie Słowianki  
Zamiast recenzji na spektakl w realizacji moskiewskiego reżysera w teatrze tallińskim

Zżyły sobie trzy siostry — Ola, Masza, Irina razem z bratem Andriejem. Mieszkały na prowincji, dokąd ich ojca — wojskowego — powieział 11 lat temu...

Niektórzy już zrozumieli, że mowa tu o sztuce Czechowa "Trzy siostry". Spektakl wystawiony w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym Estonii przez Jurja Jeronimowa nazywa się jednak "Do Moskwy! Do Moskwy!". I chociaż, zdawałoby się, że nie zmieniono ani jednego czehowskiego słowa, to spektakl ten opowiada o nas, siedzących na sali. Dlatego też w naturalny sposób reaguje się zarówno na nowoczesne suknie dam, jak i czarne mundury oficerów marynarki — na wojskowych. A zamiast dekoracji na scenie — są krzesła, takie jak i na sali — swego rodzaju "znak zrównania"...

"Siedząc w Moskwie w obłamyj się restauracyjnej" — mówi Andriej — nikt nie znasz i ciebie nie znam, ale nie czujesz się obco. A tu wszystkich znasz i ciebie wszyscy znają, ale jesteś obcy, obcy..."

Obcy, Dlatego tak bardzo wyrywa się Irina do Moskwy, jak do ojczyzny, gdzie będzie inne, własne życie. Dlatego w takim napięciu słucha jej sala. Kłót z siedzącymi tu nie miał dylmatu: a może rzucić po prostu to wszystko i wjechać? Dokąd? Do domu, do domu. Niech nie do Moskwy, niech do Saratowa, Tambowa, czy Riazana... A jeśli tam nie będzie nikogo? A tu już są korzenie, dzieci, mogły rodziców. Andriej w tej sztuce już się nie wyrywa do Moskwy. Już mu za późno o tym myśleć. I dla większości widzów — również. Trzeba myśleć, jak żyć tutaj...

Jak się układa to życie — widzą ze sceny. Ogniskuje je w sobie urwana osoba Andrieja. Pamiętacie, jak siostry się cieszyły, na wieść, że brat siężni z miejscową dziewczyną. Dobrą dziewczyną... Rzeczywiście była piękna, dobra, wzorowo wychowana. To nie Masza, która może być wybuchnąc, nakrzywdzić, której nowa "krewniczka" bez ceremonii ukłuł zarzuty z powodu grubiaństwa. Lekko, aczkolwiek z akcentem rozmawia z siostrami po rosyjsku, a z mężem — tylko po estońsku. Gdy się rozlega jej pierwsza replika estońska w sztuce czehowskiej, sala się wyrywa, jest zaskoczona. A potem już wzięty tym osawia. Chyć, widocznie powinno tak być, bo przecież i nas to dotyczy.

Tymczasem żona Andrieja stopniowo zaprowadza w domu własny porządek. Pravidłowy, logiczny, i bardzo własny. Zamiast portretów ulubionych rodziców — wisi tu portrety dzieci Andrieja. Już i pastuska zwałowa, już nie pracuje... I Asia odchodzi z domu. Teraz żona Andrieja z niesmakiem patrzy na pijanego doktora, na gburę Solonego. I coraz częściej, zgubiając rytym walc, pod którego dźwięki zapamiętałe krząy Masza, rozbrzmiewają estońskie pieśni. Andriej monotonnie opusza swoje skrzypce.

"Głośno tu" — mówi.  
A potem — kulminacja: odchodzą wojskowi. Odchodzą na zawsze. Przyśta się pożegnac, mówią jakieś słowa stosowne do danej chwili, a siostry myślą o jedynym: to odejdia, a my pozostaniemy całkiem same. "Darujcie nam" — dodaje Wierszynin, zwracając się z początko do siostr, a potem do widzowi. Wiatr gonit jesienne liście. Rozbrzmiewa marsz "Pożegnanie Słowianki". I oni odchodzą przez salę. Wybijają król chłopy — młodzi marynarze. Skuleni, unikając wzroku widzów, przechodzą ołowieraw. A widzowie ukradkiem wycierają łzy. A może jest to wina orkiestry detej? "Darujcie nam"...

Takich słów, między innymi, nie mówię w końcu sierpnia, gdy nikt rosyjska opuszcza Estonię. Niezmarła — to zbyt głośno słowa. Znamy przez cały rok hałas i burzenie były z powodu 200 oficerów, których liczba...

Na premierę przybyło wielu estońskich reżyserów, aktorów, krytyków. Jeden z nich powiedział: "Zie sceny napluto nam w twarz" — prawdopodobnie mając na uwadze głowę bohatera — żonę Andrieja. A oto pani Jaaka Allika, reżyserka teatru wilińskiego. Powiedziała on, że Teatr Rosyjski w Estonii zdobył nową szansę. Może on stać się dla wspólnoty rosyjskiej tym, czym był 10 lat temu teatr estoński dla Estończyków, czyli w miejscach, gdzie się mówi prądem języku ojczystym, gdzie się nie i jeszcze cie braterstwa, wspólnoty (nie dodał, że jeśli powstałoby to problem zamknięcia Teatru Rosyjskiego (a także rozmowy już były), to wielu ludzi teatru estońskiego po to premierę stanie na pikiecie protestu.

Galina GOLUB, kor. w. "Traf"

Tallinn

OD REDAKCJI "K.W.": Spektakl Rosyjskiego Teatru Dramatycznego jest obecnie prezentowany w Wileńcu, w ramach gościnnych występów (w wileńskim Rosyjskim Teatrze Dramatycznym).

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS AIDAS

\* "Przyszłość poligonów okupacyjnej armii" — z rozmowy Rity Brandisauskaitė z kierownikiem wykonawczym Litewskiej Fundacji Prywatnej — sekretarzem generalnym, dr. nauk przyrodniczych Pranasem Misaiuskasem i młodymi ornitologami Vytautasem Bružas, Nerijusom Didvalisem oraz Taurasem Grikas.

— Istniejące na Litwie od 50 lat wojskowe poligony — to nadzwyczaj obiekty tajemnicze. Po przywróceniu niepodległości i wycofaniu się okupacyjnego wojska z Litwy zastąpiła możliwość zbadania i oceny tego, co zostało.

Ze wszystkich terenów wojskowych armii sowieckiej na projekt obrano 9 (Gaižiūnai, Gudonis, Kairiai, Kalviai, Kazū Rūda, Nemirėša, Pabrada, Paričės, Rūdninkai), jako że ich powierzchnia przekracza 500 ha.

— aktywne wykorzystywane do wojskowości i naturalna, która zachowała unikalną przyrodę. Jednym z najcenniejszych terenów wojskowych pod względem przyrodniczym jest poligon w Rūdninkach. Należy w nim złożyć 6 rezerwatów przyrody. Na Litwie niewiele zostało maszyn, nie porzeczonych drogi. Na takich wielkich obszarach znajdujących przed człowiekiem schronienie zwierząt, ptaki. Niektóre zwierzęta potrzebują do populacji właśnie większych maszyn.

Na przykład, w Puszczy Rūdnickiej zamieszkuje prawie wszystkie drapieżniki ptaki. Są one na świecie indykiem ekologicznym. Świadczy to, że są znacznie niższe ogólnie, jako że górne i dolne ogniwa tworzą jednolity system. Młodzi ornitologowie zanotowali 32 gatunki ptaków (tj. połowę gatunków ptaków z Czerwonej Księgi). Reliktywno gatunków zwierząt i roślin najwięcej zachowało się na bagnach. Odkryto, że w Rūdnickim i Porczuczu zamieszkuje duża gatunki ptaków, uznanych na Litwie za wymarłe.

Po dwóch latach Litewska Fundacja Przyrody zgłosiła Ministerstwu Ochrony Środowiska zaalecenia dotyczące konieczności założenia w określonych miejscowościach rezerwatów. Po przygotowaniu projektu Fundacja wspólnie z krajoznawcami UW i specjalistami Ministerstwa Ochrony Środowiska, przedstawiała wyczerpujące rekomendacje Ministerstwa Ochrony Środowiska, Gospodarki Leśnej i Ochrony Kraju. Ministerstwo Ochrony Środowiska zapobiegło do rekomendacji i gotowe jest do założenia terenów chronionych. Są one na 29 byłych poligonach.

Na 9 terenach zanotowano 133 gatunki z Czerwonej Księgi, w tym: 68 roślin, 4 gatunki ssaków, 45 ptaków, 42 wady, 12 owadów. Od ponad pół roku nie ma odpowiedzi z Ministerstwa Gospodarki Leśnej, Zwłeka, nie dając konkretnej odpowiedzi, widocznie chce — przed oficjalnym ogłoszeniem — wypróbować na dostępnym dla niego terenach. W Puszczy Rūdnickiej niektóre rewiry już znaczy się do wyrębu. Nawet z gniazdami drapieżnych ptaków! Sowiecka armia w ciągu kilku dziesięcioleci nie wyrządziła takiej szkody, jaką wyrządził gospodarz leśny — zniszczył to, co wbrew własnej woli zachowało wojko.

Nasi pracownicy gospodarki leśnej jak opętani wycożą drewno za granicę i na każdym chronionym terenie mogą powycinać najcześnie drzewa.

Przyręcz tego stanu jest kilka. Brak odpowiedzialnej koordynacji między ministrami. Nie wiadomo, jakich terenów chronionych potrzebne jest zarządzanie rząd. Tereny te muszą być wskazane na mapach, by wiedzieć dokładnie, jakie obszary są strzeżone. Ministerstwo Ochrony Środowiska nie ma takiego budżetu, nie może przetrzeć pieniędzy na ten cel.

LIETUVOS rytas

\* "Narkotyki na Litwie: opium zastępuje się heroiną i LSD" — Ainis Gurevičius prowadzi dochodzenie o tym, w jaki sposób na Litwie trafiają narkotyki.

"Niedawno Wileński Trzeci Sąd Dzielnicowy rozstrzygnął sprawę karna z oskarżenia obywatela Rosji L. Krymowskiego, zamieszkałego w Kalingradzie o przemyt. L. Krymowski został zatrzymany 4 czerwca ub. roku na lotnisku w Wilnie po wylądowaniu samolotu ze Stambułu; podczas odprawy celny w jego torbach znalazł 3,5 kilograma tabletek efdrynny (z tych silnie działających leków robi się efdron — cieszysz się coraz większą popularnością narkotyku). W omyw czasie była to największa wykryta partia efdrynny w krajach bałtyckich.

L. Krymowski mógł policjantem, że w Turcji kupił efdrynny za półtora tysiąca dolarów USA. Na czarnym rynku w Rosji taki jej ilość kosztuje około 40 tys. dolarów. Zdaniem policji L. Krymowski jest kurierem w dostawie narkotyków. Wileński sąd wymierzył mu symboliczną karę, wyciągając 10 miesięcy spędzonych w więzieniu przed sądem i wypuścił go z sali sądowej.

Taki wyrok sądu, zdaniem policji, jest absurdem: funkcjonariusze uważają, że można się spodziewać, iż podobnie wykrepi się zatrzymaną na lotnisku wileńskim w marcu roku bieżącego kolejną przemytniczką narkotyków. Przypuszczają się, że należy do tej samej paczki co i L. Krymowski. Celnicy znaleźli w niej 3 kilogramy efdrynny, za które na czarnym rynku można otrzymać 60 tys. dolarów.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy litewska policja zarejestrowała około 70 wypadków związanych z narkotykami, zatrzymała ponad 100 osób. Za kratki trafiają tylko nieuczciwi sprzedawcy, innych wypuszczają się znowu zabierają

się do swego rzemiosła. W ciągu roku policja po kilka razy zatrzymuje te same osoby z narkotykami, lecz znowu wypuszczają się na wolność.

Sprzedawcy opium są znani. W Wilnie jest ich wielu. Większość z nich zna policję, której nieszczęśliwie się boją. Przykładem może służyć wileński J. Makarowa (ur. 1964). Po ukończeniu dziewięciu klas szkoły średniej kobieta nigdzie nie pracuje, jej męża za narkotyki w grudniu ubiegłego roku skazano na pozbawienie wolności.

W marcu w mieszkaniu J. Makarowej przeprowadzono rewizję, stanął do centrum narkotyki (m.in. wędzidełko powinno otrzymać komputerowe wyposażenie, umożliwiające szybkie ustalenie zawartości narkotyku w organizmie człowieka) przyzwolono 6 osób.

Podczas rewizji znaleziono kilka amput baralginę i 56 ampuł diazepam (to silnie działający środek, wciągający na listę kontrolowanych leków), 3 kulki haszysznu owinięte w polietylen, niemalo ekstraktu opium i pudełko nabo do pistoletu. Między innymi kilka tygodni wędził w mieszkaniu J. Makarowej znalezione dziesięć etamiolu sodu (300 tabletek) i ekstrakt opium. Wczoraggio sprawę karna. Obecnie wytoczono sprawę za narkotyki i amunicję. Jednak nikt nie aresztowano. J. Makarowa ma pięcioletnią kórę, dlatego pozostaje na wolności. Obie sprawy dotyczącej znalezienia narkotyków i nabo w mieszkaniu J. Makarowej miałyby być połączone w jedną.

Wtedy w mieszkaniu, przy właścicielki, był czterooktynowy sędziny z kradzieży. N. Astaf, przetrząsk "Stawry" (narkoman bez obywatelstwa). W czasie rewizji jeden po drugim do J. Makarowej przyrzeszje jeszcze czworo mężczyzn: dwukrotnie sędziny narkoman A. Krivoszewcz, nie mający obywatelstwa E. Stravinskis (alkoholik, jak sam mówi, codziennie wypijający po półtora litra wódki, nie stroni też od kolonjskiej), sędziny narkoman A. Kurczaitow, również sędziny narkoman A. Podiukow, przewieszko "Kod". Niektórzy długi, że wstąpił bez żadnego celu, jeden powiedział, że przyniósł dług — 3 litry, a padnie wywałot z groźnym wygadzie oswiadczył, że chciał zwrócić książkę, którą pożyczyc (...).

Gdy "Litovos rytas" postanowił zbadać, jakie narkotyki można zdobyć w Wilnie, przekonalismy się, że prawie wszyscy ludzie, związani z handlarzami mocniejszych narkotyków z przemytu, należą lub należeli do różnych "brigad" stołecznych, które z kolei mają powiązanie z "Brygadą wileńską".

Opium, marihuane (pełne pudełeczko z zapalek kosztuje 20 dolarów) w Wilnie można kupić bez trudu, trzeba tylko wiedzieć, gdzie się zwracać. Trudniej o mocniejsze narkotyki. Są droższe, na Litwie jest ich stosunkowo niedużo, przeciętni handlarze opium nie sprzedają ich.

Niedawno w Wilnie ukazała się mieszanka LSD i amfetaminy (szczególnie silnie syntetyczne narkotyki), zwane "phantasy". Granulki wielkości główki od zapalki wystarcza mniej więcej na 12 godzin dla dwóch osób. Znawcy twierdzą, że efekt mocny, swój stan pokrótce określają tak: "Nadmierz energii i nieco wypaczone poczucie rzeczywistości". Muzyk pewnej nazwy litewskiej grupy rockowej powiedział na przykład: "Wtedy nawet zwykła żarówka szalenie pięknie świeci". (...).

W bieżącym roku po raz pierwszy na Litwie oficjalnie zarejestrowano wiadomość o jednym z najsilniejszych i najdroższych na świecie narkotyków — heroinie. Wiadomość tę trzymano w tajemnicy jako że spodziewano się dowiedzieć, skąd heroina znalazła się na Litwie. M.in., ta historia rozpoczęła się jeszcze w ubiegłym roku, lecz o heroinie dowiedziano się zaledwie przed kilkoma miesiącami.

Diena

\* "Państwo powinno określić się!" — z cyklu rozmów dziennikarza V. Mundrysa z eksministerem ochrony kraju Aūdriusem Butkiewiciusom:

— Jaki wpływ na politykę Litwy miała wizyta ministra obrony RP w Wilnie?

— Zawsze byłem przekonany, że Polska odgrywa szczególną rolę wśród ościennych państw zagranicznych. Przecież nasza polityka od dawna obracała się w czterech kierunkach. Pierwszy — w stronę Rosji, Ukrainy i Białorusi; aż os nawet za pomocą nam wytrzymał presję Zachodu. Drugi kierunek — Polska, Czechosłowacja, Węgry. Ulatwił nam zachowanie równowagi w stosunkach z Rosją, że wzrastająca potęgą Moskwy i w pewnym sensie z państwami Zachodu. Trzeci linia prowadziła ku Niemcom, a czwarty kierowała się do Skandynawii. Wszystkie cztery kierunki są aktualne również dzisiaj, doszła do nich od transatlantyki. Pragnę podkreślić, że wolność naszej decyzji zależy od równowagi tych wpływów. Uzasłnienie jest od dowolnej nie — to zguba. Polska zawsze w życiu naszego państwa odgrywała i odgrywa szczególną rolę. Przecież obecnie usiłuje się nam narzucić swoisty status stworzenia państw bałtyckich. Jednak te kraje jako jednostka terytorialna egzystowały tylko w plaach naszych nieprzyjaźni: jako jednolity państwowy twór nigdy nie funkcjonowały i obecnie perspektywy są niewielkie.

Uwzględniamy, że dzisiaj wszystkie państwa są już sojusznymi, musielismy się zdecydować, z kim powinniśmy być najbliżej. Jeżeli kiedyś chemy trafić pod parasol Europy Środkowej, idąc te można urzeczywistnić tylko przez Polskę, właśnie dlatego długutawia niezdolność stworzenia tak zwanej "polityki polskiej" jest oznaką nie tylko krótkowzroczności, lecz też przykładem miennej strategii. Wizyta ministra obrony RP na Litwie i moja rewizyta w Warszawie była próbą przezwyciężenia tej tendencji politycznej. Między innymi, Janusz Onyszczewicz miał podobne poglądy, dlatego musielismy pokonać dość poważny opór zarówno na Litwie, jak też w Polsce. Najważniejszą była zmiana niewłaściwej opinii społecznej. Chcieliśmy udowodnić, że mimo dawnej niezgody współpracę jest możliwa. Polacy odpowiedzieli tym samym i na dowód swych dobrych chęci w Grunwaldzie sprezentowali nam pancerniki. Dlatego, jeżeli mówimy o integracji z Europą, działalność w tym kierunku należy wszelako popierać.











*Nowa jakość światła,  
Nowy styl wyposażenia  
wnętrz, żaluzje,  
drzwi harmonijkowe w  
Nowym sklepie w centrum  
handlowym "Širvinta"  
ul. Šeškinės 22 tel. 466722.*

biuro: tel/fax  
773616

**Z ARDENĄ świat jest piękniejszy!**

**EKRANY**

SKALVIJA — I sala — "Cztery wesela i pogrzeb" (Anglia) — 19.20. IV — o 14, 16, 18. "Calliniczka" (USA, anim.) — o 12. 19.23.IV — "Fortepian" — o 20. Retrospekcja filmów I. Bergmana: "Kobiety, sny i demony" 21.IV — "Wieczór błaznów" — o 16; "Milezenie" — o 18. 22.IV — "Uśmiechy nocy letniej" — o 16; "Persony" — o 18; 23.IV — "Słodką pieczęć" — o 16; "Kryki i szary" — o 18. II sala — "Dzień światek" (USA) — o 19.30 — "Sam w domu-2" (USA) — o 11, 15.10. "Alpinista" (USA) — o 13, 17.10.

LIETUVA — "Władca kałżeł" — o 12, 14, 16. "Tajemnica góry świętego Marabata" (Włochy) — o 18, 20.

VILNIUS — Retrospekcja filmów litewskich: 21.IV — "Jestem", "Czekaj byc artysta" — o 19.30. 20, 21.IV — "Przygodę małego Binka" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19, 22, 23.IV — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 20.IV — Mistrzowie kina światowego: "Hanussen" — o 19.30.

HELIOS — I sala — "Dary Los Angeles" (USA) — o 11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.20. II sala — "Forrest Gump" (USA) — o 16.40, 19.21.IV — "Burzyciel-2" (USA) — o 11.20, 13, 15, 17, 22.23.IV — o 19.20, 19.21.IV — "Law królf" (USA, anim.) — o 14.50; 23.IV — o 11.20, 13, 14.50 — "Cyborg-3" (USA) — o 21.

PERGALĖ — "Przygodę małego Binka" (USA) — o 11.30, 14, 16.30, 19. W foyer — wystawa od 11 do 19.30.

VINGIS — Na stulciec kina. 19. 23.IV — "Dziewczyna z Rochefort" (Francja) — o 16.50, 19.23.IV — "Gdzilla przeciwko królowi Gidory" (Japonia) — o 15, 20.IV — "Jesienny dar wrożeń" (Białoruś) — o 10.30 (lit.), 12 (ros.).

AUSRA — "We dwoje" (Francja) — o 10.30, 14, 17.30. "Szalone noce Kleopatry" (Włochy, Francja, dla dorosłych) — o 12.20, 15.50, 19.10.

DRUGYSTĖ — "Nieuchwytni mściciele" — o 15, 16.30. "Cudowny rodzinny" (Białoruś) — o 18.30.

**KALENDARIUM**

- \* Środa (19.IV) jest 109 dniem 1995 r. Do końca roku 256 dni.
- \* Znak Zodiaku — Baran.
- \* Imieniny: Adolfa, Konrada, Leona, Tymona.
- \* Wschód Słońca — 6.08, zachód — 20.30. Długość dnia 14 godz. 22 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 kwietnia zachmurzenie z przefalaniem, brak opadów. Wiatr południowy, umiarkowany. Temperatura 11-13 stopni ciepła. W ciągu następnego dwóch dni nieznaczne opady deszczu. Temperatura w nocy 2-7, w dzień 14-19 stopni ciepła.

**DYŻURNI WYDANIA:**  
Krystyna ADAMOWICZ  
Jan LEWICKI  
Teresa ZARK  
Teresa STRUMŁO  
Bronisława MICHAŁOWSKA  
Marian BOGDZIUN

**PARDUODAME: SPRZEDAJEMY:**

- arkusze metalu żelaznych (grubość od 0,5 do 2,0 mm);
- blachę ocynkowaną (1,00x2,00 m; 0,55 mm grubości);
- ocynkowane pokrycie dachowe (1,00x0,5 m; 0,55 mm grubości — równe; 1,0x2,0 m; 0,55 mm grubości — falowane);
- armatura (A III kl.; 35 GS, średnica 14 i 18 mm);
- szko (3,0 mm — 1,30x1,60 m; 4,0 mm — 1,20x2,00 m).

Zwracać się: Stimeksa ZSA, Wilnius, tel. 65-26-82, 26-29-30. (Zam. 488)

**PARDUODAME: Sprzedajemy materiały budowlane:**

- cement (na wagę i faszony, w różnych ilościach);
- biały cement;
- łupek (6-falowy);
- pergamin (P-350);
- papę (RKK-400);
- krede (w workach);
- bitum (M-4);
- keramzyt (frakcje — 10/20);
- deski;
- gwoździe (długość 80 i 120 mm).

Zwracać się: Stimeksa ZSA, Wilnius, tel. 65-26-82, 26-29-30. (Zam. 487)

**Klaipėda ZAPRASZA DO WYPOCZYŃKU NAD MORZE ŚRÓDZIEMNE**

1320 L FRANCJA 25.05 - 05.06 11 d. 7 dni nad morzem hotel 2-gwiazdkowy /śniadania/ 2 wycieczki 08.06 - 19.06

1380 L HISZPANIA 25.05 - 05.06 11 d. 6 dni nad morzem hotel 3-gwiazdkowy /śniadania i kółko/ wycieczki do Barcelony i Gerony Podróż autokarem NEOPLAN 08.06 - 19.06

VILNIUS 42-64-63 KAUNAS 25-76-47 KLAIPEDA 21-95-64 PANEVEŽYS 3-82-36 ALYTUS 3-47-88

Редакция газеты "Все для Вас" (литовский выпуск), как составная часть в структуре Международной ассоциации газет бесплатных объявлений "VDV - UNION", легко и надежно разместит рекламу Вашей фирмы в аналогичных изданиях своей ассоциации в городах:

**ВОРОНЕЖ, КАЗАНЬ, НОВОСИБИРСК, СИМФЕРОПОЛЬ.**

А также в крупнейшем рекламном-информационном еженедельнике Беларуси - "Экспресс-контакт интернешнл" (тираж 31500).

Цены 1 кв.см. (включая НДС) - от 4 до 10 литов.

Расчет за публикацию рекламы производится в Вильнюсе: предоплата, наличными или перечислением на расчетный счет редакции нашей газеты.

Минимальная площадь рекламного объявления - 30 кв.см.

**Тел. в Вильнюсе:**  
(0122) 75-21-33,  
(0122) 56-92-44,  
телефакс:  
(0122) 62-01-62.

TEL. (22) 20-06-17

*Vidalola*

(+22) 26-22-28

**Fax informator**

Niezawodne Informacja przez całą dobę.  
W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Klaipėdie (261) 78-274. (Zam. 87)

**KURIER Wileński**

DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY  
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo "Spouda"

**Redaktor Czesław MALEWSKI**

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Wilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 60 ct  
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-48.  
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wal — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, społeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ POD ADRESAMI:

VILNIUS, Domu Prasy (Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, Wilnius: \* Gėdimino pr. 46-1; \* Pylimo 26;

\* Gėdimino pr. 2; \* Buivydiskės; \* Kalveliai; \* Nemenčinė; \* Nemėžis; \* Faberžė; \* Paigriai; \* Rudamina; \* Saininkai; \* Sudervė. KAUNAS: Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie są uważane za zbliżone do opinii redakcji.